

Prof. Dagny Krauze-Gryz: Wiewiórki potrafią oszukiwać rywali i zjadać pisklęta **str. 2**



FOT. ADAM JANOWSKI

Coś nowego dzieje się z zakupami alkoholu w Polsce – str. 9

BIZNES

GŁOS

DZIENNIK POMORZA

KOSZALIŃSKI

Wtorek
17.03.2026

Nr 63 (5821)
Nakład: 4.320 egz.

www.gk24.pl
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

REGION

Edukacja. Inscenizacja historycznego procesu Sydonii von Borck **str. 3**



FOT. MARZENA GÓRA

Za 20 lat możemy się już nie rozwijać...

Spada liczba mieszkańców Koszalina. Jakie są tego przyczyny i jakie mogą tego być konsekwencje – rozmawiamy o tym z prof. Krzysztofem Wasilewskim **str. 3**

Kraj.
„Polska Zbrojna”.
Rządowa odpowiedź
na weto prezydenta
ws. SEFE
str. 6

Świat.
Film „Jedna bitwa
po drugiej”
z sześcioma
Oscarami
str. 7

REGION MIESZKAŃCY MOGĄ LICZYĆ NA WSPARCIE

Sporo pieniędzy na poprawę środowiska

Jakub Roszkowski
Koszalin

Na wymianę nieekonomicznych i przede wszystkim zanieczyszczających nasze zdrowie pieców węglowych Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska w Szczecinie ma dla mieszkańców województwa miliony złotych. Dla wspólnot mieszkaniowych z miejscowości popegeerowskich jest aż ćwierć miliarda euro.

Zaczyna działać, pod auspicjami WFOŚiGW, projekt Ekopożyczka Refundacyjna. Pod tą dość zawiłą nazwą kryje się niskoprocentowana pożyczka dla tych, którzy chcą ocieplić swój dom, zamontować panele fotowoltaiczne, pompy ciepła i magazyny energii. – Krótko mówiąc, dla tych, którzy chcą ograniczyć bądź zupełnie uniknąć emisji do atmosfery, do gleby i wody szkodliwych gazów, pyłów i za-

nieczyszczeń, które niszczą nasze zdrowie i życie – mówi Waldemar Miśko, prezes WFOŚiGW w Szczecinie, który w poniedziałek zorganizował specjalną konferencję, na której poinformował o nowych projektach ekologiczno-finansowych dla mieszkańców regionu.

Co ważne, Ekopożyczka Refundacyjna jest przeznaczona dla osób, które nie kwalifikują się do podobnego w założeniach programu Czyste Powietrze, bo zarabiają więcej niż wynosi tam limit (ponad 135 tys. zł brutto). W Czystym Powietrzu na termomodernizację naszego domu, na wymianę pieca węglowego, na montaż paneli fotowoltaicznych, pomp ciepła i magazynów energii możemy dostać bezzwrotną dotację. W Ekopożyczce możemy ubiegać się o to samo, ale – jak sama nazwa wskazuje – pieniądze będziemy musieli zwrócić. Będą one jednak bardzo nisko oprocentowane, a pod koniec finansowania

WFOŚiGW będzie mógł nam jeszcze podarować 10 procent z pożyczonej kwoty.

– Projekt dopiero wystartował. Złożono na razie 11 wniosków, czekamy na kolejne, mamy do rozdysponowania 5 milionów złotych – zachęca do udziału w programie Katarzyna Baćławska, kierownik ds. obsługi osób fizycznych w WFOŚiGW w Koszalinie. Przypomina, że pożyczka może być udzielona na 100 procent wartości inwestycji, a maksymalnie na kwotę 150 tysięcy złotych. W programie Czyste Powietrze jest podobnie, z tym że tutaj otrzymujemy bezzwrotną dotację. – Ale jest to program dla mniej zarabiających – tłumaczy raz jeszcze w WFOŚiGW. – W Czystym Powietrzu mamy też swego anioła stróża: krótko mówiąc, operatora wspierającego tych, którzy ubiegają się o te pieniądze.

Więcej na str. 3



Wczoraj przedstawiciele WFOŚiGW zaprezentowali nowe formy wsparcia finansowego

FOT. JAKUB ROSZKOWSKI

Jutro w naszej gazecie Strona Zdrowia

- To nie woda jest najbardziej nawadniającym napojem
- Świąd skóry czy nadmierna potliwość mogą być objawami nowotworu

Zamów prenumeratę

Głos Pomorza
Głos Koszaliński
Głos Szczeciński ☎ 94 340 11 14
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.gp24.pl

Wiewiórki czasami zjadają pisklęta i stosują sprytne zmyłki przy ukrywaniu zapasów

Mira Suchodolska
Rozmowa

z prof. Dagny Krauze-Gryz z Instytutu Nauk Leśnych Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie

Wiewiórki zwykle postrzegamy jako sympatyczne, słodkie zwierzęta. Tymczasem mają też swoją mroczną, mniej znaną stronę.

Wiewiórki należą do rzędu gryzoni, czyli są spokrewnione m.in. z myszami czy szczurami. Oczywiście należą do innej rodziny i ich sposób życia jest zupełnie inny, ale warto pamiętać o tym pokrewieństwie.

W naszej wyobraźni wiewiórka to zwierzę jedzące głównie orzechy. I faktycznie nasiona drzew – w tym orzechy – są dla nich bardzo ważnym źródłem energii, szczególnie jesienią i zimą, gdy muszą zgromadzić zapasy tłuszczu, które pomogą przetrwać trudniejszy okres.

Natomiast przez większą część roku ich dieta jest znacznie bardziej zróżnicowana. Wiosną bardzo chętnie zjadają młode pędy roślin, pączki czy kwiaty. Wykopują też kłącza i cebulki. Jednocześnie są oportunistami pokarmowymi. Jeśli podczas eksplorowania drzew czy dziupli trafią na ptasie jaja lub pisklęta, potrafią je zjeść. Wbrew pozorom nie jest to rzadkie zjawisko. Badacze ptaków dziuplastych wskazują, że wiewiórki mogą być jednym z ważniejszych drapieżników ich lęgów.

Zdarza się im nawet kanibalizm.

Takie przypadki również obserwowano. Jeśli wiewiórka natrafi w dziupli czy gnieździe na młode innej wiewiórki, może je zjeść. Nie jest to zachowanie często dokumentowane, ale zdecydowanie się zdarza. My obserwowaliśmy taki przypadek w warszawskich Łazienkach. Trzeba pamiętać, że dziuple czy gniazda nie zawsze są wykorzystywane tylko przez jed-



FOT. SGGW

Dagna Krauze-Gryz: – Wiewiórki, choć czasem wydają się oswojone, wciąż są dzikimi zwierzętami – i najlepiej, gdy pozwalamy im żyć po swojemu

nego osobnika. Wiewiórki często penetrują różne schronienia i jeśli trafią na łatwo dostępne źródło białka, mogą z niego skorzystać. W ogóle wiewiórki potrafią wzbogacać dietę o bardzo różne elementy. Na przykład chętnie obgryzają kości znalezione w lesie – szczególnie samice, które w ten sposób uzupełniają wapń.

Z pani badań wynika, że wiewiórki w parkach bywają bardziej agresywne niż te żyjące w lasach.

Najprawdopodobniej wynika to z większego zagęszczenia populacji. W parkach miejskich liczba wiewiórek na danym obszarze może być nawet dziesięciokrotnie wyższa niż w środowisku naturalnym.

Wiewiórki nie są zwierzętami ściśle terytorialnymi, ale zajmują pewien areal, w którym zdobywają pokarm i realizują inne potrzeby życiowe. W centrum takiego arealu może znajdować się fragment szczególnie ważny – i to miejsce bywa bronione przed innymi osobnikami. Najwięcej agresywnych interakcji obserwujemy w okresie rozrodczym.

Wtedy dochodzi nawet do poważnych urazów.

Tak. Samce rywalizujące o samice potrafią się gryźć. Zda-

rza się, że jeden z nich chwyci drugiego za ogon i zedrze fragment skóry. Taki ogon później zasycha i jego część odpada. Dlatego w populacjach wiewiórek można spotkać osobniki z wyraźnie skróconymi ogonami.

A ogon jest dla wiewiórki bardzo ważny.

Pełni wiele funkcji. Przede wszystkim działa jak ster podczas skoków między gałęziami. Wiewiórki potrafią wykonywać bardzo precyzyjne skoki na duże odległości i ogon pomaga im utrzymać równowagę oraz kontrolować kierunek.

Jest też ważny w termoregulacji. Zimą wiewiórka może owinać się nim w gnieździe jak kołdrą. Latem natomiast pomaga oddawać nadmiar ciepła. Pełni również funkcję komunikacyjną. Po ułożeniu ogona można często rozpoznać stan emocjonalny zwierzęcia – czy jest czujne, zaniepokojone czy spokojne. Ogon wysoko uniesiony zwykle oznacza czujność i gotowość do ucieczki. Jeżeli jest opuszczony i porusza się na boki, może sygnalizować niepokój. Z kolei szybkie podnoszenie i opuszczanie ogona często obserwujemy w okresie rozrodczym, gdy zwierzę jest silnie pobudzone. Wiewiórki wykorzystują ogon także podczas odpoczynku. Często przykrywają nim ciało jak kocem, a w upalne dni można zobaczyć je leżące płasko na gałęzi z ogonem rozłożonym daleko do tyłu – w ten sposób zwiększają powierzchnię oddawania ciepła.

Jak wygląda życie rodzinne wiewiórek?

Okres rozrodczy jest dość długi i zależy od warunków pogodowych oraz dostępności pokarmu. W Polsce pierwsze gody mogą zaczynać się już pod koniec grudnia, choć najczęściej obserwujemy je od stycznia.

Samica pozostawia zapach, który potrafi przyciągać samce z odległości kilkuset metrów, nawet kilometra.

Wtedy rozpoczynają się charakterystyczne gonitwy – samica ucieka, a samce ją gonią. Ciekawostką jest to, że nie zawsze wygrywa najsilniejszy samiec. Zdarza się, że dwa samce walczą ze sobą, a trzeci – bardziej sprytny – wykorzystuje sytuację.

Ile młodych rodzi się w jednym miocie?

Ciąża trwa około 40 dni. W jednym miocie rodzi się zwykle od trzech do czterech młodych, choć może być ich od jednego do siedmiu. Młode rodzą się nagie, ślepe i głuche i ważą zaledwie około czterech gramów – czyli mniej więcej tyle, ile ważą dwa orzechy włoskie albo kilka orzechów laskowych. To naprawdę bardzo małe zwierzęta, całkowicie zależne od matki.

Wiewiórki potrafią stosować zmyłki. Czasami kopią kilka fałszywych dołków, zanim faktycznie zakopią nasiono

Jak wygląda ich dzieciństwo?

Pierwsze tygodnie życia spędzają wyłącznie w gnieździe z matką. Dopiero po około sześciu tygodniach zaczynają wychodzić na zewnątrz. Wtedy matka uczy je zdobywania pokarmu – na przykład otwierania orzechów czy wyjadania nasion z szyszek. Po około trzech miesiącach młode wiewiórki muszą się usamodzielniać i opuścić areal matki. To bardzo trudny moment, ponieważ muszą znaleźć własne miejsce do życia i radzić sobie z konkurencją innych osobników.

Wiewiórki słyną z robienia zapasów.

Tak, ale nie tworzą jednej spiżarni. Zamiast tego zakopują setki, a nawet tysiące małych porcji pokarmu w różnych miejscach. To strategia zabezpieczająca – jeśli ktoś znajdzie jedną skrytkę, nie straci wszystkich zapasów.

Co ciekawe, wiewiórki potrafią też stosować zmyłki. Czasami kopią kilka fałszywych dołków, zanim faktycznie zakopią nasiono.

Robią to po to, by zmylić potencjalnych obserwatorów – inne wiewiórki, ale też ptaki, takie jak wrony, kawki czy sójki, które potrafią podkraść ukryty pokarm. Często można też zauważyć, że wiewiórka zakopująca nasiono odwraca się tyłem do innej wiewiórki albo do ptaka, który ją obserwuje. To kolejna strategia utrudniająca podpatrzenie miejsca skrytki.

Czy odnajdują wszystkie swoje zapasy?

Nie. Część nasion pozostaje w ziemi i kiełkuje. Dzięki temu wiewiórki pełnią ważną rolę w rozsiewaniu drzew. To, jak się mówi, „podatek dla lasu”.

Jak wiewiórki radzą sobie zimą?

Nie zapadają w sen zimowy. Są aktywne przez cały rok, choć zimą ich aktywność jest znacznie ograniczona. W bardzo zimne dni wychodzą z gniazda tylko na krótko, żeby znaleźć zapasy i coś zjeść. Potem wracają do dobrze izolowanego gniazda, w którym mogą spędzać większość dnia. Wiewiórki budują gniazda z gałązek, liści, mchu i różnych miękkich materiałów. W lasach często wykorzystują np. lipowe lyko, a w miastach także materiały znalezione w otoczeniu człowieka – fragmenty papieru czy tkanin. Gniazdo ma kulisty kształt i jest bardzo dobrze izolowane. Próbowaliśmy kiedyś sprawdzić przy pomocy kamery termowizyjnej, czy można wykryć wiewiórkę nocującą w gnieździe. Okazało się to niemożliwe – konstrukcja jest tak dobrze ocieplona, że kamera nie wykazywała żadnej różnicy temperatur. Jedna wiewiórka może korzystać z kilku schronień – czasami nawet z ośmiu czy dziesięciu. Niektóre są używane

zimą, inne latem albo jako gniazda rozrodcze.

W miastach spotykamy je coraz częściej.

Tak, bo bardzo dobrze radzą sobie w środowisku przekształconym przez człowieka. W parkach mają dużo pokarmu – również dzięki dożywianiu przez ludzi. Problem pojawia się wtedy, gdy ludzie karmią wiewiórki przetworzoną żywnością – na przykład chipsami czy słodyczami.

Badania prowadzone w Europie pokazały, że wiewiórki żyjące w miastach mogą mieć inne parametry biochemiczne krwi niż te z lasów – na przykład wyższy poziom glukozy. To sugeruje, że dieta bogata w cukry może wpływać na ich zdrowie.

Czy naszym rudym wiewiórkom zagrażają jakieś gatunki inwazyjne?

Na szczęście jeszcze nie. W Polsce obowiązują przepisy ograniczające handel gatunkami uznanymi za inwazyjne, co znacząco zmniejsza ryzyko ich pojawienia się w środowisku.

W Europie dużym problemem jest natomiast wiewiórka szara z Ameryki Północnej. Jest większa od naszej wiewiórki rudej i lepiej radzi sobie z konkurencją o pokarm, szczególnie duże nasiona i orzechy.

Co więcej, przenosi wirusa wiewiórczej ospy, który dla niej samej jest niegroźny, ale dla wiewiórki pospolitej śmiertelny – zarażenie nim zwierzęta zwykle padają w ciągu około dwóch tygodni. W Wielkiej Brytanii doprowadziło to do niemal całkowitego wyarcia rodzimego gatunku.

Niemniej jednak, podsumowując naszą rozmowę: wiewiórki, choć czasem wydają się oswojone, wciąż są dzikimi zwierzętami – i najlepiej, gdy pozwalamy im żyć po swojemu. Najlepsze, co możemy zrobić dla nich, to pozwolić im zachowywać się jak wiewiórki, a nie jak parkowe maskotki. (PAP)

nasz REGION

KOSZALIN

W marcu odbędzie się jubileuszowa, 10. edycja Dziecięcego Festiwalu Sztuki Filmowej „Filmoniaada” - wydarzenia promującego wartościowe kino oraz twórcze aktywności artystyczne dla najmłodszych widzów. Tegoroczna edycja jest zaplanowana od 19 do 21 marca. CK105, które jest organizatorem festiwalu szuka wolontariuszy. Swój udział zgłaszać można pod numerem telefonu: 94 347 57 30.



DYŻURNY GŁOSU

Joanna Boroń,
tel. 94 347 35 52

Na Czytelników czekamy w redakcji „Głosu” w Koszalinie przy ulicy Partyzantów 17 oraz pod adresem poczty elektronicznej: alarm@gk24.pl

FOT. ARCHIWUM

Za 20 lat możemy się już nie rozwijać, a tylko trwać

Piotr Polechoński
Koszalin

Ruszyliśmy z redakcyjną akcją, której celem jest debata o demografii w Koszalinie. Liczba mieszkańców spada, chcemy więc wspólnie z naszymi Czytelnikami zastanowić jakie są tego przyczyny, jakie mogą tego być konsekwencje i w jaki sposób można temu zaradzić. Rozmawiamy z prof. Krzysztofem Wasilewskim z Politechniki Koszalińskiej.

Alerty demograficzne rozbzmiewają w całym kraju już od kilku lat. Nie inaczej jest w Koszalinie. W 2025 roku liczba osób ze stałym mel-dunkiem w mieście wyniosła 93 tysiące 772, prawie 800 mniej niż rok wcześniej. Jak

więc określiliby Pan obecną sytuację demograficzną Koszalina?

Jeśli chodzi o samą liczbę mieszkańców, ona spada i będzie dalej spadać. Rodzi się coraz mniej dzieci, a Koszalin, podobnie jak większość polskich miast, ma ujemny przyrost naturalny. Ale jednocześnie, patrząc na dane statystyczne i porównując Koszalin z miastami podobnej wielkości, zwłaszcza byłymi miastami wojewódzkimi, trzeba powiedzieć uczciwie: nie jesteśmy w najgorszej sytuacji. Liczba mieszkańców spada, ale sytuacja jest stosunkowo stabilna. Działają tu wiele czynników, które łagodzą skutki tego trendu.

Które z nich ma pan na myśli? Miasta takie jak Koszalin, czyli



FOT. MICHAŁ BORKOWSKI

- Koszalin musi mieć potencjał ludzki - mówi prof. Krzysztof Wasilewski. Cała rozmowa na [gk.24](#)

średniej wielkości ośrodki około stutysięczne, dobrze

wpisują się w definicję miasta kompaktowego. To znaczy ta-

kiego, w którym infrastruktura, także kulturalna, jest dostępna na poziomie zbliżonym do dużych miast. Mamy filharmonię, teatr, kina, uczelnie. Jednocześnie nie cierpimy na to, co jest złą metropoli: ogromne korki, nadmierne zanieczyszczenie powietrza czy chaos przestrzenny. Pod tym względem Koszalin ma ogromny atut.

Ale tendencji demograficznej nie oszukamy. U nas, jak pan mówi, ta depopulacja przebiega wolniej, ale mieszkańców Koszalina ubywa. Jakie mogą być konsekwencje, jeśli tego procesu koszalińskie atuty nie dadzą rady już dłużej powstrzymać?

Dla takich miast jak Koszalin oznacza to przede wszystkim

trudności z przyciąganiem inwestorów. Mimo rozwoju technologii, cyfryzacji i robotyzacji firmy nadal potrzebują pracowników. Jeśli będzie ich brakować, inwestor nie zdecyduje się ulokować tu działalności. Jeśli Koszalin chce zachować rolę stolicy subregionu, musi mieć potencjał ludzki. W przeciwnym razie za 20-30 lat może stać się po prostu miastem, które trwa, ale się nie rozwija. A taka powolna egzystencja z czasem prowadzi do zaniku znaczenia.

Czyli warto rozmawiać o tym już teraz, zanim sytuacja zrobi się naprawdę trudna? Zdecydowanie tak, im szybciej, tym lepiej. Taka debata jest bardzo potrzebna. ©@

W sądzie odbył się proces Sydonii von Borck oskarżonej o czary

Marzena Góra
Szczecinek

Wczoraj w szczecineckim Sądzie Rejonowym odbył się jeden z najbardziej kontrowersyjnych procesów. Właśnie zasiadła Sydonia von Borck, która została oskarżona o czary.

Poniedziałkowe wydarzenie, które rozegrało się na sali sądowej, to element ogólnopolskich działań realizowanych w ramach Miesiąca Prawa, zainicjowanych przez Ministerstwo Sprawiedliwości. Celem przedsięwzięcia jest przybliżenie młodzieży zasad funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości w praktyce. Do udziału w projekcie zaproszono uczniów szkół średnich - w sumie cztery klasy.

W ramach szczecineckiej odsłony kuratorzy sądowi zaproponowali zorganizowanie w szkołach dwóch symulacji spraw opartych na codziennych, realnych sytuacjach - m.in. kradzieży telefonu komórkowego w szkole czy zaciągnięcia i niesplacenia pożyczki.

Uczniowie w ten sposób mogą analizować konkretne przypadki, poznają procedury oraz konsekwencje prawne określonych zachowań.

Jednak najbardziej widowiskowym elementem była inscenizacja historycznego procesu Sydonii von Borck - jednej z najsłynniejszych postaci w dziejach pomorskich procesów o czary. Sydonia von Borck została oskarżona o czary i w 1620 roku stracona w Szczecinie. Uznaje się ją za jedną z ostatnich kobiet skazanych na śmierć za rzekome czary na Pomorzu. Proces, który odbył się w szczecineckim sądzie, był rekonstrukcją historycznego wydarzenia i posłużył jako punkt wyjścia do rozmowy o dawnych i współczesnych standardach wymiaru sprawiedliwości.

- Z pomysłem zrobienia symulacji właśnie tego procesu wystąpili uczniowie z placówki Wolna Szkoła Baza z Koszalina. Wraz z nauczycielem przygotowali scenariusz tej rozprawy. Bardzo się cieszę, że ten pomysł pochodził od uczniów, bo rzadko młodzież wychodzi



FOT. MARZENA GÓRA

sama z takimi inicjatywami. Ta dzisiejsza inscenizacja jest jednocześnie wstępem do panelu dyskusyjnego, w trakcie którego będziemy rozmawiać o tym, czy to był rzetelny proces, a jeśli nie, to dlaczego, czy ważne jest prawo do rzetelnego procesu, czy ważna jest niezależność sądownictwa etc. -

mówi nam sędzia Agnieszka Mroczek z Sądu Rejonowego w Koszalinie, koordynator do spraw edukacji prawnej, która eeprezentuje również Stowarzyszenie Sądów i Sędziów Polskich Iustitia.

- Przykład tego procesu Sydonii von Brock, historycznie wiemy, że bardzo niesprawie-

dliwego, będzie naszym punktem wyjścia do dyskusji o art. 45 Konstytucji, który właśnie mówi o prawie do niezależnego sądu. Nie chcę tutaj robić uczniom wykładu, ale bardziej skupiać się na tym, żeby oni wyciągnęli wnioski na podstawie tego procesu, który zobaczają, jak może wyglądać niesprawiedliwy, nierzetelny proces i żeby też sami wyciągnęli z tego swoje wnioski - dodaje nasza rozmówczyni.

Był to zdecydowanie nietypowy sposób poszerzania wiedzy. Dodatkowo odbył się on na sali sądowej, gdzie też uczniowie mogli spotkać się z sędziami, z pracownikami sądu, a jednocześnie zobaczyć na takim przykładowym, historycznym formacie, jak wygląda proces. Organizatorzy podkreślają, że dzisiejsze spotkanie to nie tylko lekcja historii, ale przede wszystkim praktyczna edukacja prawna. Nietypowa forma zajęć ma pokazać, że prawo to nie tylko podręcznikowe definicje, ale realny system, który wpływa na codzienne życie obywateli. ©@

KRÓTKO

DOKOŃCZENIE ZE STR. 1

Chodzi o to, by wyeliminować nieuczciwe firmy, które próbowały powoływać się na Fundusz i nieuczciwie doradzać, często też znikając po zainkasowaniu „zaliczki”. Teraz operator dba i pilnuje, byśmy krok po kroku złożyli odpowiedni wniosek i otrzymali wsparcie - uzupełnia prezes Miśko.

Podczas konferencji usłyszeliśmy też o pieniądzach - łącznie nawet 250 milionach euro - na termomodernizację i poprawę efektywności energetycznej budynków wielorodzinnych w miejscowościach popegeerowskich. Pilotażowy projekt, dzięki któremu pięć pierwszych budynków - w Rymaniu, Krukowie, Pobłociu, Wójcinie i Czarnocinie - przechodzi metamorfozę, już się kończy. Po zakończeniu procesu koszty ogrzewania tych obiektów spadną o nawet 90 procent. - Wspólnoty mieszkaniowe już teraz mogą więc składać akces do udziału w projekcie. Liczymy, że w trzecim kwartale tego roku samorządy będą już ogłaszały przetargi na prace budowlane. Dodam, że tych pierwszych pięć budynków realizują firmy z naszego regionu - dodaje wiceprezes WFOŚiGW Marcin Zamara.

QBA

KRÓTKO

KOŁOBRZEG

52-latek awanturował się na SOR-ze

Kołobrzescy policjanci musieli interweniować na terenie Szpitalnego Oddziału Ratunkowego, po zgłoszeniu od dyżurującego lekarza izby przyjęć. Interwencja dotyczyła 52-letniego mężczyzny, który będąc w stanie upojenia alkoholowego wszczywał awantury, zachowywał się agresywnie i używał wulgarnych słów wobec personelu medycznego. Po przybyciu na miejsce policjantów, mężczyzna nie reagował na wezwania do zachowania zgodnego z prawem i nie stosował się do poleceń funkcjonariuszy. W związku z jego agresywnym zachowaniem policjanci byli zmuszeni do użycia środków przymusu bezpośredniego, aby obezwładnić i uspokoić mężczyznę.

Badanie stanu trzeźwości wykazało, że 52-latek miał w organizmie aż 4,9 promila alkoholu. Mężczyzna został doprowadzony do pomieszczenia dla osób zatrzymanych, gdzie miał pozostać do czasu wytrzeźwienia. Po wytrzeźwieniu odpowie za swoje nieodpowiednie zachowanie. **PC**
©©

Nowe oblicze Mielna. Przy głównym deptaku powstaje apartamentowiec

Jakub Roszkowski
Mielno

Znikają w szybkim tempie tymczasowe budki handlowe z ulic Mielna. I dobrze. Wprowadzie główny deptak wciąż jest jeszcze tym wszystkim przepełniony, ale okolice głównego wejścia na plażę zyskują już wreszcie nowy, lepszy wygląd.

To będzie wręcz rewolucja, jeśli chodzi o zabudowę tej części mieleńskiego kurortu. Zamiast drewnianego, parterowego lokalu z kebabem, małej cukierni, pamiątek działających tu od wielu lat, przy słynnym pomniku morsa powstanie wreszcie nowoczesny, choć nawiązujący do historycznej architektury Mielna, apartamentowiec.

Odpowiedzialna za cały projekt jest koszalińska Pracownia Architektoniczna Św. Józefa.

- Tak naprawdę powstaną tu dwa budynki, których budowa już się rozpoczęła - mówi nam architekt Miłosz Janczewski.

- Główny obiekt powstaje wzdłuż deptaku, naprzeciwko



Prace budowlane przy deptaku w Mielnie są już mocno zaawansowane

„morsa”. Na parterze działka będą lokale gastronomiczne, na piętrze pojawią się apartamenty oraz również lokale usługowe. To dlatego, że do nich także będzie bezpośredni dostęp, tyle że z promenady. I wreszcie kondygnacja najwyższa, na której zaplanowaliśmy duże apartamenty z antresolami i oczywiście widokiem na morze - opowiada nam projektant.

To nie wszystko. Przy cią-

gnącej się wzdłuż mieleńskich wydm Promenadzie Przyjaźni - działka, na której powstaje nowa inwestycja, sąsiaduje z tą promenadą - znajduje się też zabytkowa willa. W niej działa lokal gastronomiczny, a obiekt również przechodzi delikatną metamorfozę. Za nim powstaje drugi budynek, który też będzie apartamentowcem, również nawiązującym swą architekturą do istniejącej, historycznej zabudowy Mielna.



Tak prezentować ma się nowa inwestycja. Na parterze działka będą lokale gastronomiczne

Budowa obu budynków już się rozpoczęła. A - jak mówi nam inwestor - zakończenie prac planowane jest na przyszły rok. Lokale usługowe będą wynajmowane (chętni już „zaklepal” sobie miejsca), w części mieszkalnej ma być prowadzony hotel.

Mielno zmienia jednak swoje oblicze także w innych częściach kurortu, m. in. wzdłuż głównej ulicy - Chrobrego. Jeszcze w ubiegłym waka-

cje, pomiędzy ulicami Wojska Polskiego a Piastów także stało mnóstwo tymczasowych budek. Teraz budowany jest tam nowoczesny apartamentowiec z lokalami usługowymi na parterze. Ten także ma być gotowy w przyszłym roku. Jest też plan - opracowany już kilka lat temu - na zabudowę terenów wzdłuż deptaku. Ale konkretnie w tej sprawie wciąż jeszcze nie ma.

©©

Gmina Darłowo uzyskała ponad 4,3 miliona zł dofinansowania

Tomasz Turczyn
Powiat sławieński

Nowy PSZOK w Krupach. Inwestycja za ponad 8,5 mln zł poprawi system gospodarowania odpadami w Gminie Darłowo.

W miniony piątek podpisano ważną umowę w tej kwestii przyznającą samorządowi dofinansowanie unijne - ponad 4,3 mln zł.

Gmina Darłowo przygotowuje się do realizacji ważnej inwestycji związanej z gospodarką odpadami. W miejscowości Krupy powstanie nowoczesny Punkt Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych (PSZOK), który znacząco poprawi możliwości odbioru i segregacji odpadów od mieszkańców gminy.

- Budowa nowego Punktu Selektywnego Zbiórki Odpadów Komunalnych (PSZOK) w Krupach jest bezpośrednią odpowiedzią na rosnące potrzeby mieszkańców gminy Darłowo. Dotychczasowa infrastruktura stała się niewystarczająca wobec ogromnego zaangażowania lokalnej społeczności w selektywną zbiórkę odpadów. Inwestycja ta ma dwa kluczowe cele:

po pierwsze, chcemy wyjść naprzeciw oczekiwaniom mieszkańców i usprawnić system odbioru nieczystości. Po drugie, nowoczesny PSZOK pozwoli nam osiągnąć wymagane prawem poziomy recyklingu, co ochroni gminę przed wysokimi karami za negatywny wpływ na środowisko - mówi Radosław Głazewski, wójt gm. Darłowo.

Umowę na realizację projektu podpisali Radosław Głazewski - wójt Gminy Darłowo oraz Jakub Kowalik - wicemar-

szalek województwa zachodniopomorskiego.

Całkowita wartość inwestycji wynosi 8 510 954,69 zł, z czego dofinansowanie unijne (RPO woj. zachodniopomorskiego) wyniesie 4 330 594,10 zł.

Projekt obejmuje budowę hali magazynowo-garażowej, wiaty magazynowej oraz rampy z zadaszeniem, a także wykonanie niezbędnej infrastruktury technicznej. Początek inwestycji zapowiadany jest w tym roku, a zakończenie w trzecim kwartale 2027 r.



W Krupach powstanie nowoczesny Punkt Selektywnego Zbierania Odpadów Komunalnych (PSZOK)

Prokuratura umorzyła śledztwo w sprawie pożaru



Joanna Boroń
Koszalin

Prokuratura umorzyła śledztwo w sprawie pożaru w budynku wielorodzinnym w Koszalinie przy ulicy Moniuszki 29, do którego doszło 30 września ubiegłego roku. Powód? To był nie-szczęśliwy wypadek.

W wyniku tego zdarzenia 9 osób było poszkodowanych, w tym dwoje dzieci w wieku 3

i 14 lat. Dwie osoby w stanie ciężkim zostały przetransportowane do szpitala. Jedna z nich na skutek doznanych poparzeń zmarła w szpitalu.

Biegli w tej sprawie wypowiedzieli się już kilka tygodni temu - ich zdaniem to co wydarzyło się we wrześniu ubiegłego roku przy ulicy Moniuszki było wypadkiem. Teraz prokuratura opierając się na ich opinii oficjalnie zakończyła śledztwo.

- Z poczynionych w toku śledztwa ustaleń wynika, że przyczyną pożaru było zwarcie w gniazdach listwy elektrycznej (przedłużacz), który był podłączony bezpośrednio do gniazda elektrycznego, co doprowadziło do przegrzania i zapalenia instalacji elektrycznej, a w konsekwencji do powstania pożaru - wyjaśni Ewa Dziadczyk, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Koszalinie. - Do zdarzenia tego nie przyczyniły się żadne osoby.

Niepełnosprawni sprawdzają się w pracy

Patrycja Zemla

patrycja.zemla@polskapress.pl

Mimo pogłębiającego się deficytu kadrowego i wyzwań demograficznych, polski rynek pracy nadal nie wykorzystuje potencjału zawodowego osób z niepełnosprawnościami.

To grupa posiadająca kwalifikacje i silną motywację, jednak wciąż zbyt często spotykająca się z barierami systemowymi i mentalnymi, które ograniczają ich udział w życiu zawodowym. Problemem bywa także postawa samych kandydatów, którzy często rezygnują z udziału w standardowych rekrutacjach. Eksperti Grafton Recruitment podkreślają, że włączenie tej grupy do strategii zatrudnienia powinno być traktowane nie jako działanie CSR (społecznej odpowiedzialności biznesu), ale jako odpowiedź na realne potrzeby rynku.

Statystyki nie pozostawiają wątpliwości

Z danych Głównego Urzędu Statystycznego wynika, że w Polsce żyje ponad 4 mln osób posiadających ważne orzeczenie o niepełnosprawności, z czego znaczna część jest w wieku produkcyjnym. W IV kwartale 2024 r. wskaźnik zatrudnienia w tej grupie wyniósł zaledwie 17,7 proc., podczas gdy w całej populacji było to 56,8 proc.. Różnica przekracza 39 punktów procentowych, co oznacza ponadtrzykrotnie niższy poziom aktywności zawodowej wśród osób posiadających orzeczenie o niepełnosprawności. To jeden z najniższych wyników w Unii Europejskiej. Dla porównania, średnia unijna w 2024 roku wyniosła 55 proc. (Eurostat), a luka w zatrudnieniu między osobami z niepełnosprawnością oraz bez niej wynosiła 24 punkty procentowe.

Perspektywa osób z niepełnosprawnościami

Niska aktywność wynika z wielu powodów. W badaniach osoby z niepełnosprawnościami często podkreślają, że głównymi przeszkodami są bariery infrastrukturalne, niedostępne rekrutacje, brak elastycznych form zatrudnienia oraz uprzedzenia lub niewiedza pracodawców. To sygnał, że realną barierą jest nie tyle brak motywacji, co niewystarczające wsparcie instytucjonalne i brak rozwiązań systemowych.

Wielu kandydatów z niepełnosprawnościami posiada cenne umiejętności, ale nie wie, jak i gdzie je wykorzystać. Eksperti Grafton Recruitment, którzy włączyli się w kampanię „Zdolni bez ale” wskazują, że proces poszukiwania pracy w tej grupie często blokowany jest już na etapie ogłoszeń – brak informacji o możliwości zgłoszenia specjalnych potrzeb czy nieprzystosowane formularze online zniechęcają do aplikowania.

Z perspektywy doradców rekrutacyjnych problemem jest nie tylko wąska baza CV, ale również trudność w odpowiednim dopasowaniu kandydatów do wymagań konkretnych projektów. W efekcie wielu kandydatów z niepełnosprawnościami nie aplikuje na standardowe ogłoszenia – nie wierzą, że ich kandydatura zostanie rozpatrzona pozytywnie. To pokazuje, jak ważne jest tworzenie inkluzywnych procesów rekrutacyjnych, które jasno komunikują otwartość na różnorodność i zapewniają dostępne narzędzia aplikacyjne – podkreśla Joanna Wanatowicz, Dyrektor Zarządzająca Grafton Recruitment.

Co zniechęca pracodawców

Pomimo rosnącej świadomości społecznej i rozmów o inkluzyjności, tylko niewielka część organizacji w Polsce pro-



FOT. 123RF

wadzi działania rekrutacyjne skierowane do osób z niepełnosprawnościami. Jak wynika z raportu organizacji „Zdolni bez ale”, zaledwie 11,4 proc. badanych firm zadeklarowało, że prowadzi takie działania. Jednocześnie 46,8 proc. organizacji odpowiedziało wprost, że nie prowadzi dedykowanych rekrutacji, a aż 41,7 proc. nie potrafiło jednoznacznie określić, czy w ich strukturach takie działania w ogóle mają miejsce. Brak jasności w odpowiedziach może świadczyć o niskim poziomie formalizacji procesów inkluzywnych i niedostatecznym zakomunikowaniu strategii wewnątrz firm.

Nadal funkcjonują krzywdzące stereotypy, że osoby z niepełnosprawnościami są mniej wydajne, częściej przebywają na zwolnieniach i wymagają kosztownych usprawnień. Tymczasem w praktyce większość oczekiwanych zmian to modyfikacje organizacyjne lub technologiczne, które nie generują dużych kosztów, a znacznie podnoszą efektywność pracy nie tylko osób ze specjalnymi potrzebami, ale i pozostałych pracowników – mówi Magdalena Niedziałek, Project Manager i trenerka Grafton Recruitment.

Wskazywane przez „Zdolni bez ale” bariery są różnicowane i obejmują zarówno

aspekty techniczne, jak i organizacyjne. Najczęściej wymienianą przeszkodą (43 proc.) jest brak przystosowania stanowisk. Kolejnym problemem są ograniczenia infrastrukturalne – 29 proc. firm wskazało brak odpowiednich udogodnień architektonicznych, takich jak podjazdy, windy czy toalety. 26 proc. respondentów zauważyło, że utrudnieniem jest brak wiedzy na temat funkcjonowania osób z niepełnosprawnościami w miejscu pracy. 34 proc. organizacji uznało za barierę wysokie koszty adaptacji, a 16 proc. wskazało brak technologii wspierających codzienną pracę.

Te dane pokazują, że wykluczenie osób z niepełnosprawnościami z aktywności zawodowej nie wynika z jednej dominującej przeszkody, lecz raczej z nagromadzenia wielu czynników. W wielu organizacjach rekrutacja osób z niepełnosprawnościami nie jest wynikiem planu czy strategii, ale przypadkowym zdarzeniem. Brakuje systemowego podejścia i świadomości, jak ten proces może wyglądać w praktyce. Firmy często nie wiedzą, od czego zacząć lub jak stwo-

rzyć środowisko, które realnie wspiera różnorodność. Tymczasem inkluzywna rekrutacja to nie jednorazowa inicjatywa, lecz stały element polityki HR, wymagający przygotowania, konsekwencji i edukacji.

Kluczowe jest nie tylko wdrożenie odpowiednich procedur, ale także jasne i spójne informowanie o nich – zarówno wewnątrz organizacji, jak i na zewnątrz. Edukacja pracowników, kampanie informacyjne oraz świadome budowanie narracji wokół różnorodności sprawiają, że działania firm stają się bardziej wiarygodne i skuteczne. To właśnie komunikacja decyduje, czy inkluzywne praktyki są postrzegane jako autentyczne i trwałe, czy jedynie jako chwilowe inicjatywy wizerunkowe – podkreśla Kamil Jankowski, Dyrektor Marketingu i Komunikacji Gi Group Holding.

Zysk społeczny i biznesowy

Zatrudnianie osób z niepełnosprawnościami przynosi korzyści. Pracodawcy, którzy otwierają się na tę grupę kandydatów, zyskują dostęp do zmotywowanych, lojalnych i odpor-

nych na kryzysy pracowników. Jednocześnie budują wizerunek odpowiedzialnej i nowoczesnej firmy, odpowiadającej na współczesne wyzwania. Zgodnie z raportem „Zdolni bez ale”, aż 79 proc. Polaków deklaruje, że pozytywnie odnosi się do współpracy z osobami z niepełnosprawnościami. Co istotne, 78 proc. badanych uważa, że ludzie w ich otoczeniu są otwarci i przyjaźni wobec tej grupy, co potwierdza istnienie sprzyjającego klimatu społecznego.

Zatrudnienie osób z niepełnosprawnościami jest również opłacalne finansowo. Pracodawcy mogą korzystać z dofinansowań, zwolnień ze składek na PFRON czy refundacji kosztów adaptacji miejsc pracy. Społeczne korzyści są również istotne – każda aktywna zawodowo osoba z niepełnosprawnością to mniejsze obciążenie systemu świadczeń, a większy wpływ do budżetu państwa. Z raportu PFRON wynika, że zatrudnienie jednej osoby z orzeczeniem o niepełnosprawności w stopniu umiarkowanym oznacza oszczędności dla budżetu rzędu 20-30 tys. zł rocznie.

REKLAMA

0011460170

XVIII Europejski Kongres Gospodarczy

EEC

The Power of Dialogue

22-24.04.2026

Międzynarodowe
Centrum Kongresowe
& Spodek, Katowice

ZAREJESTRUJ SIĘ

WWW.EECPOLAND.EU

REKLAMA

0011487920

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA WÓJTA GMINY MANOWO

o I przetargu ustnym

nieograniczonym na sprzedaż nieruchomości gruntowej

położonej w województwie zachodniopomorskim, powiecie koszalińskim, gminie Manowo, obrębie ewidencyjnym Rosnowo, dla której Sąd Rejonowy w Koszalinie Wydział Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą nr KO1K/00033363/6:

Lp.	Oznaczenie wg katastru nieruchomości	Powierzchnia nieruchomości	Cena wywoławcza brutto	Wysokość wadium
1.	Numer działki: 262/5. Id: 320904_2.0063.262/5. Użytek i klasa: RV	0,1065 ha	88 100 zł	8 810 zł
2.	Numer działki: 262/6. Id: 320904_2.0063.262/6. Użytek i klasa: RV	0,1010 ha	83 640 zł	8 364 zł
3.	Numer działki: 262/7. Id: 320904_2.0063.262/7. Użytek i klasa: RV	0,1009 ha	83 520 zł	8 352 zł
4.	Numer działki: 262/8. Id: 320904_2.0063.262/8. Użytek i klasa: RV	0,1010 ha	83 640 zł	8 364 zł
5.	Numer działki: 262/9. Id: 320904_2.0063.262/9. Użytek i klasa: RV	0,1010 ha	83 640 zł	8 364 zł

Przetarg ustny nieograniczony odbędzie się w dniu 16 kwietnia 2026 r. o godz. 9:00 w siedzibie Urzędu Gminy Manowo przy ul. Szkolnej 2, 76-015 Manowo, na parterze w Sali Posiedzeń.

Przed przystąpieniem do przetargu należy zapoznać się ze szczegółowymi warunkami zawartymi w pełnym ogłoszeniu opublikowanym na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Manowo, ul. Szkolna 2, 76-015 Manowo, na stronie internetowej Urzędu Gminy Manowo oraz w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.manowo.pl.

Szczegółowych informacji udziela Podinspektor do spraw Gospodarki Nieruchomościami w Urzędzie Gminy Manowo, tel. 94/318 32 70. Zapytania prosimy kierować na adres: grunt@manowo.pl.

POLSKA i ŚWIAT

KRÓTKO

WARSZAWA

Agresywny pasażer samolotu

Do niebezpiecznej sytuacji doszło na lotnisku Chopina. Podczas kołowania 27-letni pasażer z Hiszpanii otworzył drzwi samolotu, zjechał na płytę startową. Został złapany i obojętnie przez funkcjonariuszy Straży Granicznej.

Do zdarzenia doszło 12 marca. Funkcjonariusze Straży Granicznej, z warszawskiego lotniska Chopina, dostali informację o agresywnym pasażerze lotu z Teneiryfy do Warszawy. Jak opowiedzieli kapitan i członkowie załogi samolotu, 27-letni mąż-

czynna nie stosował się do poleceń załogi, nie chciał zająć miejsca, był agresywny. Kilku krotnie uderzył członka załogi.

Kulminacja zdarzeń nastąpiła podczas kołowania samolotu do stanowiska postojowego, gdy pasażer odepchnął członków załogi i otworzył drzwi samolotu.

Mężczyzna został zatrzymany i umieszczony w strzeżonym ośrodku dla cudzoziemców, gdzie będzie oczekiwania na przekazanie go władzom Hiszpanii.

SZCZECIN

Dla Polaków na Wileńszczyźnie



FOT. PAP/MARCIN BIELECKI

450 paczek ze słodyczami i 230 kartonów z żywnością spakowali w poniedziałek wolontariusze, m.in. uczniowie z Gryfina i Polic, w ramach akcji Paczka dla Rodaka i Bohatera na Kresach - Wielkanoc 2026. Dary wyruszyły na Litwę. Paczki będą rozdawane potrzebującym przed świętami wielkanocnymi.

SOSNOWIEC

Poinformował, że zabił ojca

Sąd aresztował 25-letniego mężczyznę, który w jednym z domów w Sosnowcu zabił swojego 61-letniego ojca. W miniony weekend 25-latek sam powiadomił służby o popełnionej zbrodni - podała w poniedziałek policja.

Ofiara miała kilkadziesiąt ran zadanych nożem, wszystko wskazuje na to, że tłem zbrodni był konflikt ro-

dzinny - wynika z informacji prokuratury.

Rzecznik Prokuratury Okręgowej w Sosnowcu Bartosz Kilian powiedział PAP, że podejrzany Patryk M. został doprowadzony do Prokuratury Rejonowej Sosnowiec-Południe, gdzie usłyszał zarzut zabójstwa. Przyznał się do winy i odmówił złożenia wyjaśnień.

WARSZAWA

Złożenie w Sejmie projektu uchwały, która wzywa premiera Donalda Tuska do przedstawienia w ciągu 14 dni planu wyjścia z unijnego systemu ETS zapowiedział wiceprezes PiS i kandydat partii na premiera Przemysław Czarnek. Zdaniem Czarneka wyjście z ETS obniżyłoby o kilkadziesiąt procent rachunki za energię. Czarnek powiedział, że Polska „nie może być dalej bankomatem dla unijnej polityki klimatycznej”.

”

Nie może być tak, że Polacy to bankomaty absurdalnej, lewackiej, zideologizowanej polityki klimatycznej Unii Europejskiej

Przemysław Czarnek wiceprezes PiS

„Polska Zbrojna”. Rządowa odpowiedź na weto prezydenta

Marcin Koziestański
Warszawa

Rząd przedstawi alternatywny plan na wypłacenie środków, pierwotnie zaplanowanych w europejskim programie SAFE, określony przez premiera jako program „Polska Zbrojna” - poinformował w poniedziałek wiceszef MON Cezary Tomczyk.

W piątek rząd przyjął uchwałę w sprawie Programu Polska Zbrojna, która upoważnia ministrów obrony i finansów do podpisania umowy dot. unijnego programu SAFE. Zgodnie z uchwałą spłata pożyczki nastąpi ze środków niewliczanych do minimalnego limitu wydatków na obronność. To odpowiedź na decyzję prezydenta Karola Nawrockiego z czwartku, który poinformował, że nie podpisze rządowej ustawy wdrażającej unijny mechanizm SAFE.

W uchwale w sprawie Programu Polska Zbrojna rząd zadeklarował kontynuację działań na rzecz pozyskania środków finansowych także na wsparcie zadań realizowanych przez Policję, Straż Graniczną, Służbę Ochrony Państwa oraz na rozwój infrastruktury drogowej i kolejowej służącej zwiększeniu bezpieczeństwa państwa.

Według wiceszefa MON prezydenckie weto oznacza, że



FOT. PAMEL SUPERNAK/PAP

Rząd deklaruje, że po wecie prezydenta SAFE będzie realizowany w ramach programu „Polska Zbrojna”

wypłata środków na wspomniane służby bezpieczeństwa jest znacznie utrudniona. - Prezydent zrobił wszystko, żeby policja, Straż Graniczna nie dostała ani grosza. I myślę, że to jest po prostu taka strategia, że im gorzej tym lepiej. Im gorzej będą się czuli funkcjonariusze, policjanci, tym być może z punktu widzenia politycznego dla prezydenta i jego środowiska politycznego, lepiej - powiedział w poniedziałek

Tomczyk na antenie Radiowej Trójki.

Podkreślił, że rząd pracuje nad tym, aby wypłacić wszystkie środki zaplanowane pierwotnie w europejskim programie SAFE. - Pracowaliśmy intensywnie cały weekend i będziemy, myślę, że w ciągu najbliższych kilkunastu godzin pokazywać ten plan alternatywny, który został nazwany przez premiera Donalda Tuska „Polska Zbrojna” - dodał.

- Zrobimy absolutnie wszystko, żeby te środki na polskie bezpieczeństwo wydać - zapewnił.

Uchwała w sprawie Programu Polska Zbrojna upoważnia ministra obrony narodowej oraz ministra finansów i gospodarki do reprezentowania polskiego rządu i podpisania w jego imieniu umowy oraz dokumentów dotyczących pożyczki SAFE, którą Bank Gospodarstwa Krajowego zaciągnie na rzecz Funduszu Wsparcia Sił Zbrojnych. Zobowiązania finansowe BGK z tytułu pożyczki SAFE zostaną objęte gwarancją Skarbu Państwa.

Spłata pożyczki - jak wynika z uchwały - nastąpi ze środków, które nie są wliczane do minimalnego limitu wydatków na obronność. To warunek, który obowiązywał również w przypadku przedłożonej prezydentowi ustawy. Wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz mówił w piątek w Sejmie, że uchwała zabezpiecza budżet resortu obrony.

Zgodnie z uchwałą minister obrony koordynuje wykonywanie działań wynikających z założeń SAFE i złożonego przez Polskę w jego ramach wniosku. Szef resortu obrony zatem reprezentuje Polskę w kontaktach m.in. z Komisją Europejską, a także monitoruje sporządzanie raportów w tej sprawie. PAP

W lesie na Lubelszczyźnie znaleziono szczątki niezidentyfikowanego obiektu powietrznego

Aleksandra Szymczak
Lublin

W miejscowości Krzywowierzba (gmina Wyryki, Lubelskie) odnaleziono szczątki niezidentyfikowanego obiektu latającego.

W poniedziałek po godzinie 9 włodawscy policjanci otrzymali zgłoszenie od mieszkańca gminy Wyryki. Mężczyzna poinformował, że podczas prac prowadzonych na działce leśnej w miejscowości

Krzywowierzba natrafił na fragmenty niezidentyfikowanego obiektu latającego.

- Mężczyzna wykonywał prace leśne na swojej działce. Zauważył drzewo, które było złamane, i w pobliżu znalazł szczątki metalowe na ten moment niezidentyfikowanego obiektu - powiedziała podinspektor Bożena Szymańska z KPP we Włodawie.

Na miejsce natychmiast skierowano patrol policji. Policjanci zabezpieczyli zarówno znalezione elementy, jak i miej-

sce ich odnalezienia. O zdarzeniu powiadomiono również inne służby, w tym Żandarmerię Wojskową w Lublinie oraz Prokuraturę Okręgową w Lublinie, która nadzoruje postępowanie w sprawie kilkunastu rosyjskich dronów, które naruszyły polską przestrzeń powietrzną we wrześniu 2025 roku.

Obecnie na miejscu służby prowadziły czynności mające na celu ustalenie pochodzenia odnalezionych szczątków. Te-

ren zdarzenia został zabezpieczony przez funkcjonariuszy policji, straży oraz żołnierzy.

W wyniku naruszenia polskiej przestrzeni powietrznej we wrześniu 2025 roku wiele dronów spadło na terenie kraju, w niektórych przypadkach po zestrzeleniu przez lotnictwo NATO. W Wyrykach-Woli (około 12 kilometrów od Krzywowierzby) został zniszczony dach domu mieszkalnego i uszkodzony samochód osobowy. PAP

KENIA

Kenia blokuje
swoich
obywateli

Kenijski minister spraw zagranicznych Musalia Mudavadi powiedział w poniedziałek, że Moskwa i Nairobi uzgodniły, iż obywatele Kenii nie będą już walczyć po stronie Rosji na Ukrainie.

Mudavadi złożył to oświadczenie po rozmowach z ministrem spraw zagranicznych Rosji Siergiejem Ławrowem w Moskwie.

„Jego Ekscelencja rozmawiał z nami na temat dobrobytu Kenijczyków przebywających w Rosji, a w szczególności tych, którzy biorą udział w tej specjalnej operacji” – powiedział Mudavadi. „Chcę jasno powiedzieć, że uzgodniliśmy, iż Kenijczycy nie będą rekrutowani do służby wojskowej za pośrednictwem rosyjskiego Ministerstwa Obrony – nie będą już mogli się do niej zaciągać” – powiedział. „Nie będzie dalszego rekrutowania” – dodał. Kenijski minister spraw zagranicznych podkreślił, że dla Kenijczyków potrzebujących pomocy zostanie zorganizowana pomoc konsularna.

Marcin Koziestański
Los Angeles

Niekwestionowanym zwycięzcą tegorocznych Oscarów został film „Jedna bitwa po drugiej” Paula Thomasa Andersona. Obraz otrzymał sześć statuetek, m.in. za najlepszy film i reżyserię.

W wyścigu po statuetkę w kategorii najlepszy film „Jedna bitwa po drugiej” pokonała „Bugonię” Yorgosa Lanthimosa, „F1: Film” Josepha Kosinskiego, „Frankensteina” Guillerma del Toro, „Hamneta” Chloé Zhao, „Wielkiego Marty’ego” Joshua Safdiego, „Tajnego agenta” Klebera Mendoncy Filho, „Wartość sentymentalną” Joachima Triera, „Grzeszników” Ryana Cooglera oraz „Sny o pociągach” Clinta Bentleya.

Nominowani w 16 kategoriach „Grzesznicy” Ryana Cooglera musieli zadowolić się czterema nagrodami. Łącząco elementy filmu muzycznego i horroru o wampirach obraz zdobył uznanie akademików w kategoriach: scenariusz oryginalny, aktor pierwszoplanowy (Michael B. Jordan), mu-



Maciek Szczerbowski i Chris Lavis dostali Oscara dla najlepszego animowanego filmu krótkometrażowego

zyka (Ludwig Göransson) oraz zdjęcia (Autumn Durald Arkapaw).

Tuż za „Grzesznikami” – z trzema nagrodami – uplasował się „Frankenstein” Guillerma del Toro. Adaptacja powieści Mary Shelley przyniosła nagrody Kate Haw-

ley za najlepsze kostiumy, Mike’owi Hillowi, Jordanowi Samuelowi i Clonie Furey za charakterystykę i fryzury, a także Tamarze Deverell i Shane’owi Vieau za scenografię. Tym samym nowozelandzka kostiumografka pokonała Małgosię Turzańską, no-

minowaną za kostiumy do „Hamneta” Chloé Zhao.

Dwa Oscary – za najlepszą pełnometrażową animację i piosenkę „Golden” – przyznano „K-popowym łowcom demonów” Chrise Appelhansa i Maggie Kang. Zgodnie z przewidywaniami branżowych portali najlepszą aktorką pierwszoplanową została Jessie Buckley, którą w „Hamnecie” oglądaliśmy jako Agnes – żonę Williama Szekspira usiłującą podnieść się po stracie syna.

Polak ze statuetką

Wśród laureatów znalazł się Maciek Szczerbowski, który wspólnie z Chrisem Lavisem zrealizował krótkometrażową animację „The Girl Who Cried Pearls”. Reżyser ten urodził się w Poznaniu, ale na początku lat 80. wyemigrował z rodziną do Kanady. Trzy lata po ukończeniu studiów scenograficznych na Uniwersytecie Concordia w Montrealu założył z Lavisem grupą artystyczną Clyde Henry Productions. W wywiadzie udzielonym programowi „Dzień Dobry TVN” artysta mówił o swoim związku z Polską. – Czuję się Kanadyjczykiem,

zdecydowanie. Czuję się jak francuski Anglik. Ale wciąż należę do was, na zawsze. Kocham Polskę – zapewniał. Odnosząc się do swych oscarowych szans, podkreślił, że za zwycięstwo uważał samą nominację.

Polityczne akcenty

W trakcie ceremonii zabrało mocnych wystąpień politycznych. Kilkakrotnie padły krótkie nawiązania do sytuacji międzynarodowej. Prezentując laureata Oscara za najlepszy pełnometrażowy film międzynarodowy, sprzeciw wobec wojny i wsparcie dla wolnej Palestyny wyraził Javier Bardem. Publiczność zgromadzona w Dolby Theatre doceniła wypowiedź hiszpańskiego aktora gromkimi brawami. Chwilę później twórca nagrodzonej w tej kategorii „Wartości sentymentalnej”, Joachim Trier, przywołał słowa amerykańskiego pisarza Jamesa Baldwina o tym, że „wszyscy dorośli są odpowiedzialni za wszystkie dzieci, dlatego przestaniemy głosować na polityków, którzy nie biorą tego pod uwagę”. PAP

REKLAMA

Diagnozy systemu i rozmowy o nowych strategiach dla zdrowia w Katowicach – XI Kongres Wyzwań Zdrowotnych za nami

Katowice 16.03.2026 r. – Pod hasłem Nowe strategie dla zdrowia. Czas na redefinicję celów i wyzwiań odbył się w Katowicach XI Kongres Wyzwań Zdrowotnych, jedno z najważniejszych wydarzeń poświęconych ochronie zdrowia w Polsce. W ponad 50 sesjach i debatach, z udziałem ponad 300 prelegentów, przedstawiciele Ministerstwa Zdrowia, administracji publicznej, środowiska medycznego, nauki, biznesu oraz organizacji pacjenckich rozmawiali o najistotniejszych wyzwaniach stojących przed systemem, w tym o demografii, finansach, nowych technologiach, zdrowiu publicznym i bezpieczeństwie. Rekordowa edycja HCC2026 zgromadziła 5500 uczestników, w tym 3500 stacjonarnie.

Na przestrzeni jedenastu lat Kongres Wyzwań Zdrowotnych wyrósł na jedno z najważniejszych miejsc debaty o kondycji i przyszłości polskiej ochrony zdrowia. Każda kolejna edycja przyciąga coraz liczniejsze grono uczestników i ekspertów, co pokazuje, jak duże znaczenie mają dziś bezpośrednie spotkania, wymiana perspektyw i rozmowa prowadzona ponad podziałami instytucjonalnymi czy środowiskowymi.

– Od października bardzo dużo się zadziało. Podpisaliśmy ponad tysiąc umów z KPO i Funduszem Medycznym, a w całym kraju toczą się setki



inwestycji w ochronie zdrowia. Już nie tylko rozmawiamy o zmianach, ale wdrażamy konkretne rozwiązania odpowiadające na wyzwania demograficzne i potrzeby starzejącego się społeczeństwa. – wskazała **Jolanta Sobierańska-Grenda**, ministra zdrowia.

Inauguracja w nowej formule

Inauguracja kongresu miała w tym roku nową formułę, opartą na bezpośredniej wymianie pytań i odpowiedzi między przedstawicielami kluczowych środowisk systemu a decydentami. Uczestnicy debaty poruszyli kwestie jakości leczenia, sposobu finansowania świadczeń, dostępu do innowacji, bezpieczeństwa lekowego, deregulacji, przewidywalności finansowania oraz współodpowiedzialności za efekty zdrowotne pacjentów. Wypowiedzi pokazały, że choć perspektywy

poszczególnych środowisk bywają odmienne, wspólnym mianownikiem pozostaje potrzeba większej przejrzystości, lepszego planowania i rozwiązań, które będą wzmacniać skuteczność całego systemu.

Cyfrowa transformacja ochrony zdrowia: między innowacją, bezpieczeństwem a praktyką wdrożeń

Jednym z najmocniej wybrzmiewających wątków podczas sesji **Wyzwania E-zdrowia – co działa, a co blokuje rozwój?** była kwestia realnych zasobów potrzebnych do prowadzenia cyfrowej transformacji w placówkach medycznych. W swojej wypowiedzi **Przemysław Jesionowski**, prezes IC Solutions, zwracał uwagę, że największym wyzwaniem nie są dziś wyłącznie same technologie czy nawet liczba projektów, ale przede wszystkim ograni-

czone kadry, krótki czas na realizację wdrożeń i kumulacja wielu zadań w tym samym okresie. W tej samej sesji **Krzysztof Grodecki**, wiceprezes Asseco Poland, zwracał uwagę, że skala i tempo wdrożeń związanych z cyfryzacją ochrony zdrowia są dziś dużym wyzwaniem organizacyjnym, ale rynek ma już kompetencje, by sobie z nimi poradzić. Podkreślał, że przy tak dużej liczbie równoległe prowadzonych projektów kluczowe okazują się doświadczenie, zaplecze organizacyjne i dobrze zbudowana sieć partnerska.

Jak budować efektywny szpital?

Podczas sesji **Efektywny szpital. Czyli jaki?** dużo miejsca zajęło pytanie o zdefiniowanie nowoczesnej i dobrze zarządzanej placówki. W wypowiedziach wyraźnie wybrzmiało, że efektywny szpital nie może być rozumiany wyłącznie przez pryzmat kosztów czy liczby wykonanych świadczeń, ale przede wszystkim jako organizacja budowana wokół potrzeb pacjenta i realnych możliwości personelu.

Młodzi pacjenci, system pod presją. Zdrowie psychiczne, profilaktyka i prawa młodego pokolenia

W sesji **Kryzys zdrowia psychicznego dzieci i młodzieży – system pod presją**, **Aleksandra Lewandowska**, konsultantka krajowa w dziedzinie psychiatrii dzieci i młodzieży, podkreślała, że dziś nie można już mówić o kryzysie samej psychiatrii dziecięcej w takim znaczeniu,

jak kilka lat temu, ponieważ w ostatnich latach udało się zbudować nowy, środowiskowy model opieki. Jej zdaniem prawdziwym i nadal narastającym problemem pozostaje jednak kryzys zdrowia psychicznego młodego pokolenia, którego skala z roku na rok rośnie.

W sesji System bez młodych?

O zdrowiu i prawach dzieci oraz młodzieży bez cenzury, **Paulina Piechna-Więckiewicz**, podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej, zwracała uwagę, że szkoła nie może być traktowana jako instytucja, która samodzielnie rozwiąże wszystkie problemy zdrowotne i społeczne młodych ludzi. Podkreślała, że rolę systemu edukacji jest przede wszystkim profilaktyka, wczesne wsparcie i tworzenie bezpiecznego środowiska, ale nie zastąpi on specjalistycznych świadczeń zdrowotnych.

Jak budować bezpieczeństwo lekowe: między krajowymi rozwiązaniami a europejską koordynacją

Kongres był okazją do rozmowy na temat bezpieczeństwa lekowego, m.in. w ramach sesji o tym właśnie tytule. **Mateusz Oczkowski**, dyrektor Departamentu Polityki Lekowej i Farmacji w Ministerstwie Zdrowia, wskazywał, że w obliczu sytuacji kryzysowych trzeba poświęcić kwestię cenową, żeby pacjent miał zagwarantowane leki. Podkreślał, że Polska wypracowała już rozwiązania, które na tej innych państw Unii Europejskiej stawiają ją w pozycji jednego

z bardziej zaawansowanych krajów w tym obszarze.

Między profilaktyką a sprawnością systemu

W trakcie sesji **Szczepienia w Polsce – bilans skuteczności i luki systemowe** dużo uwagi poświęcono nie tylko skuteczności samych programów szczepień, ale też barierom systemowym, które ograniczają ich pełny potencjał. Dr Paweł Grzesiowski, Główny Inspektor Sanitarny, zwracał uwagę, że o szczepieniach należy mówić przede wszystkim w kategoriach inwestycji w zdrowie publiczne i realnych oszczędności dla systemu, a nie wyłącznie kosztu jednostkowego. Podkreślał, że skuteczna polityka szczepień powinna opierać się na powszechnej dostępności i centralnie organizowanych rozwiązaniach, które zwiększają efektywność zakupów i upraszczają cały mechanizm.

Nagrody

Kongresowi towarzyszyły także gale wyróżniające osoby i inicjatywy realnie wpływające na jakość ochrony zdrowia. Podczas wieczornej gali **Kobieta Rynku Zdrowia 2026** uhonorowano 13 laureatek wyłonionych z rankingu 100 najbardziej wpływowych kobiet w polskiej ochronie zdrowia, a drugiego dnia wydarzenia w ramach **IX Konkursu Zdrowy Samorząd** nagrodzono samorządy realizujące wartościowe i skuteczne programy z zakresu profilaktyki, edukacji zdrowotnej i promocji zdrowia.

strefa
BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

3,72

EURO
1 EUR

4,26

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,72

FUNT
SZTERLING
1 GBP

4,93

JEN
100 JPY

2,34

DANE WG NBP Z DNIA 16.03.2026, G. 12:00

PRACA SZYKUJĄ SIĘ TYSIĄCE MIEJSC PRACY

W firmach rekruterskich
już zacierają ręceAgnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl**Ewentualne uruchomienie środków z unijnego programu SAFE czy krajowego „SAFE 0 procent” oraz ogólna modernizacja sił zbrojnych to potężny impuls rozwojowy.**

Prognozy pozwalają szacować powstanie tysięcy nowych miejsc pracy. Efekt ten nie ograniczy się jedynie do państwowych gigantów, ale „rozleje się” na całe łańcuchy dostaw – mówi Strefie Biznesu Mirosław Białobrzewski, prezes agencji pracy Golden Serwis.

W tym roku w budżecie państwa na sfinansowanie obrony narodowej przeznaczone zostaną rekordowe

środki w wysokości 200,1 mld zł. Przypomnijmy, że za ok. 53 proc. rynku odpowiada Polska Grupa Zbrojeniowa. W spółkach należących do grupy liczba pracowników wzrosła z 17 244 w 2021 r. do 19 649 w 2024 r., czyli o 14 proc. Równie dynamicznie rozwija się sektor prywatny – 22 największe prywatne spółki zatrudniają ponad 14 tys. osób, zwiększając poziom zatrudnienia od 2021 r. o blisko 20 proc. Na polskim rynku obronnym systematycznie przybywa też małych i mikroprzedsiębiorstw działających na rzecz sektora zbrojeniowego. Coraz większą aktywność na rynku wykazują także start-upy o profilu obronnym (specjalizują się głównie w innowacyjnych technolo-

giach, elektronice militarnej i nowoczesnych systemach bezpieczeństwa).

Wszystko wskazuje na to, że branża może być jedną z najbardziej przyszłościowych, jeśli chodzi o kreowanie nowych miejsc pracy.

– Ewentualne uruchomienie środków z unijnego programu SAFE czy krajowego „SAFE 0 procent” oraz ogólna modernizacja sił zbrojnych to potężny impuls rozwojowy, który sprawi, że sektor obronny stanie się jednym z najbardziej chłonnych obszarów polskiej gospodarki. Prognozy pozwalają szacować powstanie tysięcy nowych miejsc pracy, a efekt ten nie ograniczy się jedynie do państwowych gigantów, ale „rozleje się” na całe łańcuchy dostaw –

od dużych przedsiębiorstw produkujących sprzęt wojskowy, po mniejsze firmy technologiczne i podwykonawców – mówi Strefie Biznesu Mirosław Białobrzewski, prezes Golden Serwis.

Popyt na pracowników będzie rósł dwutorowo; obejmie pracowników operacyjnych i specjalistów wysokiego szczebla

Zapotrzebowanie na kadry, jak mówi prezes Mirosław Białobrzewski, będzie dwutorowe i obejmie zarówno specjalistów wysokiego szczebla, jak i pracowników operacyjnych.

– Największej dynamiki rekrutacyjnej spodziewamy się w produkcji przemysłowej i in-

żynierii (np. mechanicy czy operatorzy maszyn), IT i cyberbezpieczeństwie (specjaliści od systemów sterowania, łączności czy ochrony danych) oraz logistyce (eksperti od zarządzania łańcuchem dostaw i obsługi dużych kontraktów obronnych). Warto podkreślić istotną rolę elastycznych form zatrudnienia. Pracownicy tymczasowi znajdą szerokie zastosowanie w trzech kluczowych obszarach, zarówno w produkcji przy nagłym zwiększeniu wolumenu zamówień i konieczności szybkiego skalowania zespołów, jak i przy budowie infrastruktury w związku z modernizacją baz, poligonów i zaplecza magazynowego oraz przy okazji projektów krótkoterminowych – dodaje Mirosław Białobrzewski.

Wzrost atrakcyjności tej branży wynika nie tylko z oferowanych stawek, atutem będzie też stabilność zatrudnienia

Rekrutację nie będą ograniczone do jednego regionu – zapotrzebowanie obejmie całą Polskę, ze szczególnym uwzględnieniem dotychczasowych zagłębi przemysłowych oraz nowych hubów technologicznych.

– Jeśli chodzi o wynagrodzenia, sektor obronny staje się niezwykle konkurencyjny. Wzrost atrakcyjności tej branży wynika nie tylko z oferowanych stawek, które w obszarach IT czy inżynierii często przewyższają średnią rynkową, ale również z wyjątkowej stabilności zatrudnienia – mówi Mirosław Białobrzewski. ©



Największej dynamiki rekrutacyjnej spodziewamy się w produkcji przemysłowej i inżynierii – mówi Mirosław Białobrzewski, prezes agencji pracy Golden Serwis

Coś nowego dzieje się z zakupami alkoholu w Polsce

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Polska Organizacja Przemysłu i Handlu Naftowego postuluje wprowadzenie bezwitrynowej sprzedaży alkoholu.

„Sprzedaż bezwitrynowa to mniej impulsywnych zakupów alkoholu i ograniczona widoczność alkoholu szczególnie dla dzieci” – wskazywała organizacja. Byłaby to alternatywna dla całkowitego zakazu sprzedaży alkoholu na stacjach paliw, czego domagają się niektóre środowiska. Z najnowszych badań wynika jednak, że ekspozycja napojów alkoholowych na półkach ma znikomy wpływ na impulsywne zakupy tych produktów.

69% zapytanych Polaków (badano osoby powyżej 18 lat) nie kupuje alkoholu impulsywnie lub robi to „rzadko albo bardzo rzadko”. Badanie przeprowadzone na ogólnopolskim panelu badawczym Ariadna dowodzi, że w przypadku kobiet i mieszkańców małych wsi ten odsetek jest jeszcze wyższy – wynosi odpowiednio 72% i 80%. Jedynie 10% zapytanych osób przyznało, że kupuje impulsywnie alkohol często lub bardzo często.

– Zdecydowana większość respondentów deklaruje, że zakupy napojów z procentami mają charakter raczej planowy. Oznacza to, że w świadomości konsumentów są produktami związanym z określoną okazją społeczną lub konsumpcyjną, a nie spontaniczną decyzją zakupową. Impulsywność zakupów

różnicuje się ze względu na płeć oraz miejsce zamieszkania. Wyższy odsetek deklaracji o braku zakupów impulsywnych wśród kobiet oraz mieszkańców wsi i małych miast może wskazywać na bardziej zachowawcze wzorce konsumpcji alkoholu w tych grupach – komentuje dr Marcin Jendrzejczak z Instytutu Inicjatyw Gospodarczych i Konsumentkich.

Autorzy badania przyjrzeni się też, jakie napoje alkoholowe najczęściej kupowane są w sposób spontaniczny. Jeśli już klienci decydują się na nieplanowane zakupy, to wybierają głównie piwo (56% badanych). Następnie wino (28%), wódkę (25%) i whisky (22%). Okazuje się też, że piwo jest numerem jeden w spontanicznych zakupach we wszystkich badanych grupach społecznych. Wykształcenie, wiek czy miejsce zamieszkania nie mają tu znaczenia.

– Dominacja piwa w tej kategorii potwierdza jego wysoką pozycję w polskiej kulturze konsumpcji alkoholu. Piwo jest produktem o niskiej cenie jednostkowej, często powiązanym z codziennymi sytuacjami społecznymi, co czyni je bardziej podatnym na spontaniczne decyzje zakupowe niż pozostałe produkty alkoholowe – dodaje dr Marcin Jendrzejczak.

Do kupowania w sposób impulsywny i nieplanowany skłaniają przede wszystkim akcje promocyjne i możliwość nabycia większej liczby produktów za niższą cenę. „Zakupy pod wpływem okazji wielopakowych mają największe znaczenie dla konsumentów w wieku



FOT. ARCHIWALNE J. WOJTOWICZ/POLSKA PRESS

„Schowanie” alkoholu w sklepach może nie wpłynąć na spadek sprzedaży impulsywnej tych produktów

35-44 lata (41%) oraz dla mężczyzn (37%)” – czytamy w raporcie z badania.

Wyniki badania pokazują jasno, że ekspozycje produktów alkoholowych w sklepach nie wpłynęły znacząco na decyzje klientów o zakupach alkoholu pod wpływem chwili. Jedynie kilkanaście procent respondentów stwierdziło, że alkohol „na widoku” rzeczywiście skłonił ich do dokonania takiego zakupu.

„Ekspozycja napojów alkoholowych na półkach niedostępnego stoiska za sprzedawcą ma znikomy wpływ na zakupy impulsywne tych produktów – 12% wskazało respondentów. Tym samym tzw. sprzedaż bezwitrynowa nie ma przełożenia na zmniejszenie i tak już niewielkich impulsywnych zakupów napojów z procentami” – czytamy w raporcie z badania.

Tymczasem pod koniec ub. roku do resortu zdrowia wpłynęła petycja Polskiej Organizacji Przemysłu i Handlu Naftowego. Organizacja proponowała wprowadzenie tzw. bezwitrynowej sprzedaży alkoholu we

wszystkich punktach handlu detalicznego, co miałyby ograniczyć kupowanie produktów alkoholowych w sposób impulsywny i spontaniczny.

„Sprzedaż bezwitrynowa to mniej impulsywnych zakupów alkoholu i ograniczona widoczność alkoholu szczególnie dla dzieci i młodzieży oraz osób uzależnionych” – czytamy w petycji organizacji. Propozycja, jak wskazała organizacja, miałaby stanowić alternatywę dla całkowitego zakazu sprzedaży alkoholu na stacjach paliw, o który zabiegają niektóre środowiska.

POPiHN powoływał się m.in. na badania w Wielkiej Brytanii, gdzie ekspozycja alkoholu w przestrzeni handlowej (np. przy kasach czy w centralnych punktach sklepu), miała bezpośredni wpływ na decyzje zakupowe. Organizacja proponuje, aby produkty alkoholowe pozostawały w ofercie placówek handlowych, ale były w jakiś sposób oddzielone od klientów np. nieprzezroczystą przesłoną z pleksi. Autorzy petycji twierdzą, że dzięki temu konsumenci kupo-

waliby świadomie i nie pod wpływem bodźców wizualnych, a przestrzeń handlowa stałaby się bardziej neutralna i przyjazna społecznie. Poza tym ograniczenia dotyczyłyby wszystkich placówek.

„Takie rozwiązania funkcjonują już w polityce antynikotynowej. Wiemy, jak ograniczenie ekspozycji wpływa na zachowania konsumentów. To jest narzędzie prewencji, a nie pozorowanie działań. Jeżeli mamy wprowadzać ograniczenia, róbmy to równo i w sposób, który rzeczywiście ogranicza impulsy, a nie sektory rynku – mówi dr Leszek Wiwała, prezes POPiHN, cytowany w komunikacie.

Z badania Ariadny wynika jednak, że na spadek zakupów w sposób emocjonalny i impulsywny nie wpływa znacząco bezwitrynowa sprzedaż alkoholu lub taka, gdzie produkt nie jest prezentowany na półkach.

– Impulsywność zakupów ma charakter marginalny, a jeśli się pojawia, to jest przede wszystkim efektem bodźców cenowych, a nie ekspozycji produktu czy przypadkowego kontaktu z ofertą w sklepie. Jeśli jedynie niewielka część respondentów wskazuje widoczność alkoholu jako czynnik skłaniający do zakupu impulsywnego, może to oznaczać, że decyzje o zakupie alkoholu są podejmowane jeszcze przed wejściem do sklepu. W takim ujęciu regulacje dotyczące sposobu prezentacji alkoholu w punktach sprzedaży mogą mieć ograniczony wpływ na faktyczne zachowania zakupowe konsumentów. Wyniki badań mówią, że najważniej-

szą rolę odgrywają mechanizmy ekonomiczne. Konsument reaguje głównie na bodźce związane z opłacalnością zakupu, takie jak oferty wielopakowe. Z perspektywy socjologii konsumpcji sugeruje to, że decyzje zakupowe w tej kategorii produktów są w dużej mierze racjonalizowane ekonomicznie, a nie wyłącznie emocjonalne – mówi dr Marcin Jendrzejczak z Instytutu Inicjatyw Gospodarczych i Konsumentkich.

Sprawdzono też tendencje do zakupów impulsywnych wśród kierowców. Z badania wynika, że 66% zapytanych kierowców nie kupuje alkoholu pod wpływem impulsu lub robi to rzadko. Kierowcy, którym zdarza się kupić alkohol impulsywnie, najczęściej (57% wskazało) decydowali się na piwo. Na drugim miejscu było wino (29%), wódka i whisky (po 24%).

Autorzy badania wskazują też, że w tej grupie alkohol był najrzadziej kupowanym produktem na tle wyrobów tytoniowych oraz słonych i słodkich przekąsek. 20% badanych kupowało impulsywnie przekąski, a 39% – produkty tytoniowe, alkohol miał 9% wskazań.

– Zachowania zakupowe kierowców nie różnią się istotnie od całej populacji, a napoje alkoholowe są w tej grupie najrzadziej kupowaną impulsywnie kategorią produktów w porównaniu z wyrobami tytoniowymi czy przekąskami. Może to świadczyć o stosunkowo wysokiej świadomości konsekwencji związanych z prowadzeniem pojazdu i spożyciem alkoholu – komentuje dr Marcin Jendrzejczak. ©©

Polska wraca do tematu schronów. To może zmienić sposób budowy szkół i szpitali

Marek Knitter
marek.knitter@polskapress.pl

Obecnie infrastruktura miejska, zarówno obiekty użyteczności publicznej, jak i prywatne, w dużej mierze nie jest przystosowana do zapewnienia ludności schronienia w sytuacji zagrożenia.

To będzie się jednak zmieniało w najbliższych latach, uważa Wojciech Bartelski przewodniczący rady nadzorczej Polimex Mostostal i jednocześnie prezes spółki Tramwaje Warszawskie.

– Niestety infrastruktura miejska nie jest przystosowana do schronienia ludności, nie mówiąc już o pełnych schronach. Wynika to przede wszystkim z faktu, że przez wiele lat w Polsce nie było poczucia realnego zagrożenia. Ostatnie obiekty, schrony oraz miejsca ewakuacji, budowano jeszcze w latach osiemdziesiątych,

w czasach obaw przed atakiem wojsk NATO. Dzisiaj to już oczywiście historia – powiedział Strefie Biznesu Wojciech Bartelski w kuluarach seminarium pt. „Wojna tuż za granicą – lekcje dla Polski” zorganizowanego przez spółkę giełdową Polimex Mostostal.

Obecnie w Polsce zaczyna się jednak poważna dyskusja na temat odbudowy systemu ochrony ludności.

– Już wiemy, że dziś tylko bardzo niewielki odsetek ludności znalazłby miejsce w schronach na wypadek ataków powietrznych czy innych sytuacji zagrożenia. Jestem przekonany, że państwo i służby – zarówno rządowe, jak i samorządowe – zmobilizują się i wspólnie przynach. Wynika to przede wszystkim z faktu, że przez wiele lat w Polsce nie było poczucia realnego zagrożenia. Ostatnie obiekty, schrony oraz miejsca ewakuacji, budowano jeszcze w latach osiemdziesiątych,

Jak podkreślił, konieczne jest wypracowanie nowych rozwiązań prawnych i organizacyj-

nych. Według niego szczególnie ważne będzie uwzględnianie funkcji ochronnych w nowych budynkach publicznych.

– W pierwszym rzędzie będą to obiekty użyteczności publicznej budowane przez samorządy, tak aby miały komponent służący w razie zagrożenia do ochrony ludności – powiedział Bartelski.

Chodzi zarówno o pełnowartościowe schrony, jak i inne formy zabezpieczenia.

– Potrzebne są różne rozwiązania – od schronów, w których można spędzić kilkadziesiąt godzin, po miejsca tymczasowej ewakuacji czy punkty pomocy medycznej – wyjaśnił.

Jak przyznał, taka polityka będzie oznaczała dodatkowe koszty.

– Nie ma możliwości fizycznej ani finansowej, żeby zbudować wszystko naraz. Jeżeli będziemy działać stopniowo, rok po roku, przyzwyčajmy się do tego, że budując nowe szkoły

czy szpitale tworzymy również wzmocnione, wentylowane przestrzenie na poziomie minus jeden, które w razie potrzeby mogą służyć jako schronienie – powiedział Bartelski.

Jego zdaniem kluczowa będzie konsekwencja i rozłożenie inwestycji w czasie. Dzięki temu po kilku latach Polska będzie znacznie lepiej przygotowana na sytuację kryzysową.

Wojciech Bartelski odniósł się także do przykładów infrastruktury powstającej obecnie w Warszawie.

– Budujemy pierwszy w Warszawie długi tunel tramwajowy pod Dworcem Zachodnim, od ulicy Szczęśliwickiej. Projekt powstał jeszcze przed wojną w Ukrainie i nie był planowany jako obiekt ochronny. To jest obiekt typowo cywilny i komunikacyjny, nie był projektowany jako schron – powiedział Bartelski.

Dodał jednak, że w obecnej sytuacji każdy taki obiekt jest

analizowany pod kątem bezpieczeństwa.

– Służby z Urzędu Wojewódzkiego badają tego typu inwestycje i w razie potrzeby mogą wydać decyzję o ich wzmocnieniu lub doposażeniu w dodatkowe instalacje – powiedział Bartelski.

Jak wyjaśnił, w przypadku tunelu pełne przekształcenie go w schron byłoby jednak nieuzasadnione ze względów ekonomicznych, ale „taka przestrzeń podziemna i tak może pełnić pewne funkcje ochronne”.

W Warszawie realnym miejscem natychmiastowego schronienia pozostaje dziś głównie metro.

– Tak naprawdę tylko linie metra mogą pełnić taką funkcję, ale dla większości mieszkańców są one jednak zbyt daleko od domu – dodał Bartelski.

Przypomniał także, że w stolicy istnieje ponad tysiąc dawnych schronów z czasów PRL.

– Łatwo sobie jednak wyobrazić, że obiekty nieużywane i niemodernizowane od lat 60. i 70. są dziś w bardzo złym stanie technicznym. Wiele z nich wymagałoby gruntownej przebudowy lub budowy od nowa, ponieważ instalacje są całkowicie zdegradowane. Mniej więcej 1/3 z nich nadaje się do przebudowy, ale ta praca jest jeszcze przed nami – dodał Bartelski.

Wojciech Bartelski wyraził jednocześnie nadzieję, że polskie firmy budowlane będą odgrywać w tym procesie ważną rolę.

– Jako przewodniczący Rady Nadzorczej Polimex Mostostal mam nadzieję, że nasza spółka weźmie aktywny udział w przygotowaniu oferty różnego rodzaju obiektów zabezpieczenia. Potrzeby w tym zakresie będą przez wiele lat rosły i chcemy mieć w tym swój udział – podsumował Wojciech Bartelski. ©©

Polskie firmy gotowe na wielki wiatr

Maciej Badowski
maciej.badowski@polskapress.pl

Najistotniejsze jest podejście do tego, aby wykorzystać krajowy łańcuch dostaw - mówi Strefie Biznesu Janusz Gajowiecki, prezes Polskiego Stowarzyszenia Energetyki Wiatrowej, podczas kongresu Energia z Polski - Local First.

Jednocześnie podkreśla, że polskie firmy są gotowe na większy udział w projektach wiatrowych, ale rozwój sektora hamują dziś bariery administracyjne i brak długoterminowych sygnałów inwestycyjnych.

„Myślimy po polsku”, czyli impuls dla rynku

Podczas kongresu Energia z Polski - Local First nie przedstawiono formalnej definicji local contentu. Zdaniem Janusza Gajowieckiego nie jest to jednak najważniejsze.

- Dowiedzieliśmy się bardzo dużo i to jest jasny impuls dla wszystkich inwestorów, a szczególnie spółek Skarbu Państwa, jak minister przestrzega tę definicję. Słowa skierowane do szefów koncernów energetycznych były

jednoznaczne: chłopaki, dziewczyny, myślimy po polsku - mówi i podkreśla, że istotniejsze od samej definicji jest podejście do budowy krajowego łańcucha dostaw.

- Możemy dobierać odpowiednie sformułowania prawne i monitorować local content, tworzyć statystyki, ale najważniejsze jest to, aby wykorzystać łańcuch dostaw - dodaje.

Prezes PSEW przypomina, że energetyka wiatrowa od początku funkcjonowania w Polsce promowała udział krajowych przedsiębiorstw. - To my jako sektor mówiliśmy o local contentie i pokazywaliśmy, jak polscy przedsiębiorcy wspierają transformację energetyczną w całej Unii Europejskiej - podkreśla.

Polskie firmy gotowe na większy udział

Zdaniem Gajowieckiego krajowe firmy mają duży potencjał, szczególnie w energetyce wiatrowej na lądzie.

- To sektor, który jest mocny, jeżeli chodzi o łańcuch dostaw. Udziały sięgają nawet 50 proc. Mamy wspaniałe firmy inżynierskie, instalacyjne i budowlane, które realizują inwestycje w Pol-

sce i w krajach sąsiednich - mówi.

Jego zdaniem daje to podstawy do budowy silnej pozycji także w morskiej energetyce wiatrowej. - Przy takim nacisku decydentów, aby projekty realizować w naszym kraju, jest to jak najbardziej realne. Wierzę, że te wskaźniki będziemy mogli nawet przeskoczyć - podkreśla.

Barierzy administracyjne hamują inwestycje

Największym problemem dla rozwoju energetyki wiatrowej pozostaje dziś proces administracyjny.

- Jesteśmy w pułapce administracyjnej. Wydłużający się permitting powoduje rozczarowanie inwestorów, którzy liczą na wsparcie administracji publicznej w drodze do uzyskania pozwolenia na budowę - mówi Gajowiecki.

Jak wskazuje, przygotowanie dokumentacji projektu wiatrowego może trwać od siedmiu do dziesięciu lat.

- Nie możemy zrealizować decyzji środowiskowych, ukończyć planów zagospodarowania przestrzennego, a na końcu pojawia się informacja, że nad danym terenem latają samoloty.



FOT. 123RF

Tych barier jest bardzo dużo - wyjaśnia.

Dlatego, jego zdaniem, potrzebny jest jasny sygnał polityczny. - Jeżeli premier i odpowiedni ministrowie nie wyrażą jednoznacznego poparcia dla tej technologii, to po prostu jej nie zrealizujemy - podkreśla.

Potrzebny plan dla morskiej energetyki wiatrowej

W przypadku offshore kluczowa jest stabilna strategia państwa. - Bardzo ważny jest strategiczny plan i polityka ener-

getyczna Polski, aby ta technologia mogła rozwijać się w sposób zaprogramowany w kolejnych latach - mówi prezes PSEW.

Bez jasnych harmonogramów inwestycji trudno będzie rozwijać krajowy łańcuch dostaw. - Jeżeli nie będzie zaprogramowanych kolejnych projektów, łańcuch dostaw się nie wydarzy, bo nie będzie pod co powstawać - zaznacza.

Gajowiecki krytycznie ocenia sygnały płynące z projektu Krajowego Planu na rzecz Energii i Klimatu. - Są bardzo złe z perspektywy ograniczenia części

projektów. Mam nadzieję, że zostanie przywrócona wersja z lipca ubiegłego roku, która w pełni wykorzystuje potencjał Morza Bałtyckiego i potencjał lokalnych firm - mówi.

Energia z wiatru fundamentem bezpieczeństwa

Zdaniem Gajowieckiego znaczenie energetyki wiatrowej dla gospodarki jest często niedoceniane.

- Energia z wiatru oznacza bezpieczeństwo energetyczne. Nie będzie wolnej Polski i dobrobytu, jeżeli sektor gospodarczy wart 500 mld zł nie będzie się rozwijał - podkreśla.

Jak dodaje, tania i czysta energia jest warunkiem nowych inwestycji przemysłowych. - Bez niej firmy energochłonne nie będą realizować dużych inwestycji ani wchodzić na rynek - zaznacza.

Według prezesa PSEW energetyka wiatrowa jednocześnie napędza wzrost gospodarczy i umożliwia dalszy rozwój przemysłu. - Mam często wrażenie, że ani skala tego sektora, ani jego znaczenie nie są w Polsce w pełni doceniane - podsumowuje. ©©

Inwestowanie przestaje być domeną mężczyzn. Kobiety coraz mocniej wchodzi na rynek

Marek Knitter
marek.knitter@polskapress.pl

Polki są coraz bardziej aktywne w inwestowaniu. W ciągu kilku lat ich udział wśród inwestorów XTB wzrósł prawie trzykrotnie, a dziś stanowią już niemal 19% aktywnych klientów.



FOT. ADAM JANKOWSKI

Dane XTB pokazują, że cele kobiet są zbliżone z celami mężczyzn: koncentrują się na ochronie kapitału przed inflacją, dywersyfikacji i maksymalizacji zysków

inwesterek. Najwyższy odsetek odnotowano także w Rumunii (21,70%), Słowacji (18,90%) i Portugalii (18,80%).

Rośnie także udział kobiet wśród nowych inwestorów w Polsce i w 2025 roku stanowił on także niemal 19%. W Europie najwyższy udział nowych inwesterek odnotowano w Czechach (19,20%), Portugalii (24,30%), Rumunii (22,80%), Słowacji (22,10%) oraz Hiszpanii (18,10%).

- Dziś zmienia się nie tylko skala obecności kobiet na rynku, ale też jakość tej obecności. Inwestowanie dla wielu kobiet stało się naturalnym elementem zarządzania finansami i planowania przyszłości. Inwestorki mają sprecyzowane oczekiwania, wysoką świadomość finansową i coraz częściej myślą w perspektywie długotermino-

wej. Można się spodziewać, że to trend, który będzie się umacniał i coraz silniej wpływał na kształt całego rynku finansowego w Polsce - komentuje dr Monika Gorgoń, dyrektor działu prawnego XTB.

Wykształcone specjalistki w szczytowej karierze

Klientki XTB to przede wszystkim aktywne zawodowo specjalistki w szczytowej karierze. Są dobrze wykształcone - 74% z nich posiada wykształcenie wyższe (w tym 13% finansowe), podczas gdy wśród mężczyzn odsetek ten wynosi 46% (7% finansowe).

Kobiety częściej niż mężczyźni pracują również w sektorach związanych z finansami i bankowością (9% wobec 4%)

oraz zajmują stanowiska specjalistyczne w sektorze niefinansowym. Oznacza to, że wiele z nich na co dzień funkcjonuje w środowisku wymagającym analitycznego myślenia, odpowiedzialności i długoterminowego planowania. Inwestowanie staje się logicznym rozszerzeniem ich aktywności zawodowej i naturalnym elementem świadomego zarządzania własnymi finansami.

Te same ambicje, te same cele

Analiza motywacji inwestycyjnych pokazuje, że cele kobiet i mężczyzn są niemal identyczne. Ochronę przed inflacją wskazuje 39% kobiet i 37% mężczyzn. Dywersyfikację - 28% kobiet i 26% mężczyzn. Maksymalizację zysków - odpowiednio 22% i 23%, a krótkoterminowy trading 11% i 14%. Różnice są minimalne i podważają utrwalony przez lata stereotyp bardziej zachowawczego podejścia kobiet do inwestowania.

Jednocześnie kobiety częściej wskazują potrzebę zabezpieczenia się przed nieprzewidzianymi wydatkami oraz wykazują wysoką świadomość wyzwań emerytalnych. Aż 91% kobiet przyznaje, że obawia się wpływu krótszego okresu pracy zawodowej i przerw związanych z opieką nad dziećmi czy innymi

członkami rodziny na wysokość przyszłych świadczeń emerytalnych.

- Kobiety coraz częściej postrzegają inwestowanie jako sposób na zabezpieczenie swojej przyszłości i wzmocnienie finansowej niezależności. Myślą długoterminowo, ale nie rezygnują z ambicji osiągania atrakcyjnych stóp zwrotu - dodaje dr Monika Gorgoń.

Większa decyzyjność, ale mniejsza aktywność

Kobiety rozpoczynają inwestowanie z o 48% wyższym pierwszym depozytem. Szybciej dokonują pierwszej wpłaty i częściej inwestują wyższe kwoty, choć wykonują mniej transakcji (mediana wynosi 8 w ciągu 90 dni wobec 12 u mężczyzn). Dłużej utrzymują również pozycje, szczególnie w przypadku ETF-ów (średnio 40 dni wobec 25 dni u mężczyzn), co wskazuje na częstsze stosowanie strategii długoterminowej.

Co istotne, poziom kapitału i wartość instrumentów finansowych kobiet i mężczyzn są bardzo zbliżone. Największa grupa (41% klientek i 44% klientów) posiada oszczędności poniżej 22 500 zł, a w przedziale 22 500-89 999 zł znajduje się 29% klientek i 26% klientów.

- Obserwujemy, że kobiety rozpoczynają inwestowanie

z wyraźną strategią i zdecydowaniem. Działają rzadziej, ale bardziej konsekwentnie, koncentrując się na dłuższym horyzoncie. Co istotne, skala ich zaangażowania kapitałowego jest zróżnicowana, m.in. jest zbliżona do mężczyzn, co potwierdza, że inwestowanie przestało być domeną najbogatszych i stało się narzędziem do codziennego zarządzania finansami - komentuje dr Monika Gorgoń.

W 2025 roku wśród najpopularniejszych instrumentów wybieranych przez kobiety znalazły się akcje Nvidia, Orlen i KGHM oraz ETF-y oparte na indeksach S&P 500, NASDAQ 100 i MSCI World. Taki wybór odzwierciedla charakterystyczny mikros: z jednej strony globalne, rozpoznawalne spółki technologiczne, które często stanowią naturalny punkt wejścia dla nowych inwestorów, z drugiej dobrze znane lokalne spółki.

Inwestorki łączą ekspozycję na globalne spółki technologiczne z inwestycjami w polskie firmy, budując zdywersyfikowane portfele. Rosnąca liczba wykształconych i świadomych kobiet na rynku to trend, który w kolejnych latach będzie coraz silniej wpływał na strukturę i rozwój polskiego rynku kapitałowego. ©©

1,3 bln zł leży na kontach Polaków

Barbara Wesola
barbara.wesola@polskapress.pl

Kobiety wciąż rzadziej inwestują niż mężczyźni, choć globalnie ich znaczenie na rynku finansowym szybko rośnie. Skąd bierze się ta różnica i dlaczego wiele osób nadal trzyma pieniądze na rachunkach, które realnie tracą na wartości? O emocjach, przekonaniach wyniesionych z domu, ale też o praktycznych pierwszych krokach w inwestowaniu mówi Agata Wolszczak, edukatorka finansowa z ponad 20-letnim doświadczeniem w sektorze finansów i podatków.

Cos sprawiło, że poszła Pani w stronę edukacji finansowej i pracy z kobietami?
Moja droga w świecie finansów zaczęła się od pierwszej pracy po studiach. Dołączyłam do PwC i trafiłam do zespołu, który zajmował się usługami finansowymi. Obsługiwaliśmy banki, banki inwestycyjne, firmy ubezpieczeniowe, leasingowe. To był stricte świat finansów. To było tuż po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej, ciekawym czasem dla młodych osób, które dopiero wchodziły w dorosły świat decyzji finansowych. Zaczynała się zmieniać perspektywa, rynki finansowe przestawały być tylko czymś lokalnym, a coraz bardziej częścią szerszego, europejskiego świata. W Polsce pojawiało się więcej inspiracji i rozwiązań znanych z rozwiniętych rynków. To było fascynujące. I ten świat spodobał mi się nie tyle ze względu na skomplikowanie czy struktury, ale z perspektywy psychologicznej. Zauważyłam, że za decyzjami nie zawsze stoją czyste rachunki i liczby, tylko emocje. Również prywatnie, jako młode małżeństwo, próbowaliśmy z mężem znaleźć sposób, jak wprowadzić zarobione pieniądze w obrót tak, żeby przynosiły zysk. Pracowałam w różnych branżach, ale ciągle w podatkach i świecie finansów, a inwestowanie zawsze mi towarzyszyło. Edukowanie finansów indywidualnych osób przyszło naturalnie. Dziś robię to, w co głęboko wierzę: chcę pokazywać, że świat finansów jest dla każdego. I że ważne jest, żeby traktować go jako element codzienności.

Edukuje Pani dorosłych, bo w szkole nie uczą nas o realiach zarządzania finansami, w tym o inwestowaniu, i wchodzimy w dorosłe życie nieprzygotowani. Z jakimi wyzwaniem przychodzą klienci?

Faktycznie nie ma zinstytucjonalizowanej i przemyślanej edukacji finansowej w szkołach. To duży minus i coś, co warto postulować. Gdybyśmy uczyli się od początku, nie byłoby tylu błędnych przekonań i mitów w życiu dorosłym. A jednocześnie edukacja w dorosłości też jest potrzebna, bo mamy klęskę urodzaju materiałów i dostępu do wiedzy. Problem w tym, że jeśli ktoś nie ma świadomości, co jest wartościowe, a co nie, to nie wie, po co sięgnąć. I to jest ogromne pole do nadużyć. Różne nieuczciwe podmioty potrafią wciągać osoby zainteresowane inwestowaniem, które nie widzą „czerwonych flag”. Edukacja jest zatem niezbędna w każdym wieku i nigdy się nie kończy. Ja także, mimo że zajmuję się tym wiele lat, wciąż czuję, że są obszary, w których chcę się doskonalić lub je pogłębić. Potrzebna jest gotowość do nauki, jak w każdej dziedzinie.

Czy rośnie świadomość społeczna potrzeby edukacji finansowej? Jest lepiej niż 10, 20 lat temu?
Jest lepiej, chociaż wciąż pozostaje dużo do zrobienia. Z danych publikowanych przez Krajowy Depozyt Papierów Wartościowych wynika, że w Polsce jest ponad 2,4 miliona rachunków papierów wartościowych. To pokazuje, że zainteresowanie rynkiem kapitałowym w ostatnich latach wyraźnie wzrosło. Ale jest też druga strona. Rachunek można założyć, a później nic się nie dzieje. Często dlatego, że ktoś uważa, że wie za mało i nie wie, jak pozyskać właściwą wiedzę. A czasem jest odwrotnie – ludzie przeszacowują swoją wiedzę. W efekcie jedni odkładają decyzję bez końca, a drudzy podejmują ją zbyt pochopnie.

Zdarza się, że ludzie próbują poukładać finanse ze sztuczną inteligencją. Czy ChatGPT może pomóc nam inwestować?
Uważam, że AI jest świetnym narzędziem w rękach ludzi, którzy wiedzą, co z nim robią. Jeśli tej świadomości nie ma, AI nie zastąpi rzetelnej wiedzy. W finansach powtarzam, że to jest ważne, żeby wiedzieć, do czego używamy narzędzia. Można z wykorzystaniem AI przeanalizować dużą liczbę danych i wyciągnąć wnioski, ale trzeba wiedzieć, co robimy i po co. Zadanie pytania w stylu „Oto moje cele, ułóż mi strategię” to już problem. Nie ma uniwersalnego schematu dla każdego człowieka. Jeśli natomiast mamy już przemyślaną strategię i chcemy coś uprościć, wtedy narzędzie może pomóc. Może zrobić raport, przedstawić



Kobiety w Polsce stanowią zaledwie 8-9 procent aktywnie inwestujących

dane z wybranego okresu. Ale nie zastąpi to edukatora czy doradcy w dopasowaniu strategii do potrzeb. Do tego trzeba wiedzy i umiejętności zadawania właściwych pytań, zauważania niuansów.

W jakim momencie ludzie zaczynają poszukiwać wiedzy i wsparcia w finansach osobistych?
W obszarze mojej działalności mogę wyróżnić trzy grupy sytuacyjne. Jedną grupą to moment, kiedy pojawia się na koncie większa kwota, np. jako efekt awansu. Wtedy rodzi się świadomość, że zamiast przeznaczać to na cele konsumpcyjne, warto pomyśleć o inwestowaniu. Drugą grupą dotyczy osób „w zmianie”. Zmiana formy zatrudnienia, na przykład etat na działalność gospodarczą. Zmiana życiowa, jak strata bliskiej osoby lub rozwód czy rozstanie. Wtedy nagle trzeba operować finansami samodzielnie. Lub, gdy pojawia się dziecko, następuje przerwa w pracy i trzeba pomyśleć, co dalej. I coraz większa grupa dotyczy osób, które mówią, że zarabiają bardzo dobrze, ale pieniądze im się rozchodzą. Brakuje tu kontroli, a czasem pomysłu. Co można zrobić, żeby w pewnym momencie życia czerpać korzyści z tego, co zgromadziliśmy, a nie tylko wydawać na bieżąco.

Czy zbudowanie strategii i odpowiedzi na te wyzwania zaczyna się od ustalenia celu?
Pracuję głównie z osobami po 30. roku życia. Zaczynamy często od pytania: „Co jest celem naszej współpracy?” „Strategia finansowa” brzmi szumnie, ale to po prostu przełożenie celów na konkret. Co trzeba i można zrobić, żeby je zrealizować? Bardzo zachęcam do pytania, „po co chcę gromadzić pieniądze”. Jeśli mam cel i wiem, do czego dążę, łatwiej

dobrać kroki. Cel powinien być indywidualny. Mieszkanie, wcześniejsza emerytura, edukacja dzieci, zabezpieczenie na wypadek zmiany życiowej. Celów może być kilka. Wtedy dzielimy portfel tak, żeby każdy z nich miał swoje miejsce. Ważne jest też to, żeby po drodze mieć przyjemność z gromadzenia. Ja nie uczę oszczędzania rozumianego jako zaciskanie pasa – chodzi o świadome odkładanie, ale też korzystanie z życia.

Oszczędzanie może prowadzić do skrajności.
Jest to tzw. efekt latte. W social mediach krążyły posty w stylu: „Nie kupuj latte codziennie, to po roku będziesz mieć tyle i tyle oszczędności”. Ja nie lubię tego podejścia, bo każdy ma indywidualne potrzeby. Jeśli przyłożymy tę samą miarkę do każdej osoby, większość nie osiągnie swojego celu. Na przykład dla mnie ważne jest zarezerwowanie środków na podróż. To czas odpoczynku, bycia z rodziną, zmiany otoczenia. Gdybym miała z tego zrezygnować, nie miałabym satysfakcji z gromadzenia, bo po drodze brakowałoby mi czegoś ważnego. Trzeba sobie szczerze odpowiedzieć, jaki mam styl życia i co mi odpowiada, oczywiście w granicach zdrowego rozsądku. Jeśli ktoś ma problem z nadmiarowym wydawaniem, to siadamy i szukamy takiego poziomu, żeby nie przesadzać. Ale nie zrezygnowałabym ze wszystkiego, bo życie się nie zatrzymuje na czas, gdy gromadzimy oszczędności, ono toczy się po drodze. W tej podstawowej strategii to jest prosty rachunek. Jeśli chcę więcej odkładać, muszę mieć większe przychody albo mniejsze koszty. Jeśli nie chcę obniżyć poziomu życia, może rozwiązaniem jest zwiększenie strony przychodowej. Nowa praca, kurs, wzmocnienie kompetencji, prosba

o podwyżkę. Jeśli praca mi pasuje i nie chcę jej zmieniać, wracam do kosztów i sprawdzam, czy mój styl życia nie blokuje celu.

Czy wszystko sprowadza się do matematyki? Co z emocjami, które, jak wiemy, odgrywają ważną rolę w tym, jak obchodzimy się z pieniędzmi? Niektórzy mówią nawet o zdrowej lub nie relacji z pieniędzmi.
Ja często mówię i piszę, że finanse rzadko mają dużo wspólnego z liczbami. Za decyzjami finansowymi stoją emocje. Pieniądze są dla wielu osób wyznacznikiem prestiżu, pozycji społecznej, tego, co „mogę” albo „nie mogę”. To nie jest tylko cyfra na koncie. Dlatego w pracy zawsze dotykałam przekonań. Dużo osób uważa, że ich nie ma. A przecież każdy z nas wyrasta z jakiegoś otoczenia, gdzie obserwowaliśmy podejście do pieniędzy, szczególnie z domu. Pokolenie, z którym często pracuję, dorastało w latach 80. i 90. Wtedy pieniądze kojarzyły się często negatywnie: z władzą albo z „kombinowaniem”. Nie rozmawiało się o pieniądzach przy dzieciach. To był temat dorosłych. Dorastanie z poczuciem, że to temat tabu, często zostawia ślad w tym, jak później rozmawiamy o pieniądzach i jak o nich myślimy. To widać na przykład w trudnościach z proszeniem o podwyżkę, z wyceną swoich usług w biznesie lub z różnymi lękami dotyczącymi inwestowania. Uświadomienie sobie, że te mechanizmy w nas działają, już pomaga zrobić krok dalej. Jeśli widzę głębsze problemy, na przykład kompulsywne zakupy, to sugeruję klientowi, że jest to do przepracowania np. podczas psychoterapii. Nie jest to już mój obszar kompetencji, ale pomagam zobaczyć, czym te pieniądze dla klienta są, dlaczego są problemem, czemu o nich nie mówi, czemu nie rozmawia o nich w związku. I często samo uświadomienie sprawia, że łatwiej znaleźć rozwiązanie.

Czy to prawda, że kobiety rzadziej decydują się na inwestowanie niż mężczyźni?
Staram się nie rozdzielać wszystkiego na płcie, bo ogólnie podejście do zarządzania finansami ewoluuje i wiele zależy indywidualnie od człowieka. Natomiast statystycznie kobiety faktycznie są ostrożniejsze. W inwestowaniu częściej mają postawę asekuracyjną, obawę o ryzyko utraty. Mężczyźni częściej podejmują decyzje bardziej ryzykowne, ale to nie jest wielka przepaść. Po pierwsze, u kobiet częściej wi-

dzę niedoszacowanie wiedzy i perfekcjonizm. Skoro są specjalistkami w swojej dziedzinie, a tu nagle wchodzi w coś nowego, to mają poczucie, że powinny szybko nadrobić i wiedzieć więcej. To w efekcie blokuje. Druga bariera to przekonanie, że rynek finansowy jest tylko dla profesjonalistów. Żargon odstrasza. Informacje są powszechnie podawane w sposób nieprzystawalny dla osób, które nie żyją rynkiem na co dzień. A jeśli czegoś nie rozumiemy, to czujemy się jeszcze gorzej i czasem odpuszczamy. Istnieje też postrzeganie finansów jako „świata męskiego”. Nie czujemy, że to jest też nasze miejsce. Kobiety w Polsce stanowią zaledwie około 8-9 procent aktywnie inwestujących. Dlatego ważne są przykłady kobiet, które pokazują, że można i warto inwestować. Jednocześnie globalne analizy pokazują, że znaczenie kobiet w świecie finansów rośnie. Według analiz McKinsey wartość aktywów inwestycyjnych kontrolowanych przez kobiety rośnie szybciej niż cały rynek, a w Europie i Stanach Zjednoczonych kobiety zarządzają już około jedną trzecią detalicznych aktywów finansowych. Prognozy wskazują, że do 2030 roku udział ten może wzrosnąć do około 40-45 procent. Jest jeszcze mechanizm psychologiczny wspólny dla wszystkich, a jest nim obawa przed stratą. Strata boli bardziej niż potencjalny zysk. Tu warto podkreślić, że boimy się o utratę oszczędności przez inwestowanie, ale nie robiąc nic, też tracimy przez inflację, która się nie zatrzymuje. Tymczasem wiele osób trzyma pieniądze na rachunkach, które nie są oprocentowane.

Równie dobrze mogłyby leżeć w przysłówiowej skarpecie.
Dokładnie. I nie mówię o tym, aby promować konkretne instytucje czy rozwiązania: chodzi o promowanie świadomości. Z danych Narodowego Banku Polskiego wynika, że gospodarstwa domowe w Polsce mają około 1,3 biliona złotych oszczędności na rachunkach bankowych, z czego duża część znajduje się na kontach bieżących i oszczędnościowych, a więc w środkach płynnych, które nie zawsze aktywnie pracują. Jak porównuję te zjawiska do danych europejskich, to widzę, że niestety wypadamy gorzej. Jako społeczeństwo jesteśmy dodatkowo też dość mocno zadłużeni. Dlatego lepiej jest coś zrobić z pieniędzmi, niż trzymać je po prostu na rachunku bankowym.

Było tyle pracy, że nasze małżeństwo wyglądało trochę jak firma, a nie małżeństwo normalne

Sławomir Zapala w podcaście „W moim stylu” o swym związku z Kajrą w okresie największej popularności Fot. Adam Jankowski



Z ŻYCIA GWIAZD

Julia Wieniawa

nie wstaje przed 8 rano

Niedawno celebrytka gościła w podcaście Oliwii Nincevic. Podczas rozmowy pojawił się temat zdrowego trybu życia i rutyny. – Jak tylko mogę, to wpiśnięcie sobie w umowę, że nie wstaję wcześniej niż o 8 rano, ale to nie zawsze tak było. Dopiero od niedawna tak mogę sobie wpiśnąć – wyznała Wieniawa.

Katarzyna Dowbor

odpocowuje nowy dom

Prezenterka pochwaliła się na Instagramie zdjęciem z członkami ekipy, z którymi pracowała w programie „Nasz nowy dom”. Okazuje się, że Dowbor od niedawna ma posiadłość w Hiszpanii. – W związku z tym poprosiła starych druhów z pracy o pomoc w jego odpicowaniu – mówi informator Pudelka.

Doda

żyła w trójkącie

W wywiadzie dla „Świata Gwiazd” wokalistka została zapytana o to, czy jakkolwiek z jej związków rozpadł się z jej winy. Po chwili zastanowienia wypaliła, że doszło do tego, kiedy jako nastolatka była związana z dziewczyną. – Po prostu zdradziłam ją z chłopakiem. No, ale w sumie nie mogę tego traktować jako zdradę, bo nie byłam lesbijką. Mnie zawezwała natura – stwierdziła. I dodała: Naprawdę próbowałam to ratować, nawet żyłam w trójkącie. Ale nie to, że uprawialiśmy seks... (GZL) Fot. Adam Jankowski



W TELEWIZJI



Francuski pocałunek

Stopklatka, 20:00

Amerykanka (Meg Ryan) leci do Paryża, by wyrwać swego narzeczonego z objęć kusicielskiej Francuzki. W samolocie poznaje przystojnego i tajemniczego Francuza (Kevin Kline), który okazuje się urokliwym oszustem.

Czwarta władza

Ale Kino+ HD, 20:10

Katherine Graham (Meryl Streep), wdowa po wydawcy „The Washington Post”, zastępuje zmarłego męża. Redaktor naczelny dziennika, Ben Bradlee (Tom Hanks) trafia na trop, że trwająca od lat wojna w Wietnamie, przynosi państwu ogromne straty. Graham i Bradlee doprowadzają do konfrontacji prasy z władzą..

Dwóch gniewnych ludzi

Super Polsat, 21:00

Dave Buznik (wyk. Adam Sandler) jest spokojnym młodzieńcem. W wyniku spłotu okoliczności zostaje skierowany na przymusową terapię kontroli gniewu do ekscentrycznego specjalisty (Jack Nicholson).

Psy wojny

TVP 1, 23:15

Trzecia głośna powieść Fredericka Forsytha ukazała się w 1974 r. Opowiada o najemniku, który organizował zwycięską akcję obalenia dyktatora w fikcyjnym Zangaro. Reżyser filmu zmienił zasadniczo proporcje powieściowej akcji.

KRZYŻÓWKA NR 41

Poziomo:

- 3) polski melodramat w reżyserii Waldemara Krzystka,
- 10) angielskie do marynaty,
- 11) figura akrobacji lotniczej,
- 12) sportowa lub artystyczna,
- 14) ... dzienna, kuzynka puszczyka,
- 15) głodnemu na myśli (w porzekadle),
- 16) miesza benzynę z powietrzem,
- 19) przedmiot lub znak graficzny o charakterze symbolicznym,
- 23) Francois, autor powieści „Gargantua i Pantagruel”,
- 27) regionalna nazwa pogrzebaczki,
- 28) Antonio, zagrał główną rolę w filmie „Maska Zorro”,
- 29) grecka bogini łowów, siostra Apollina,
- 30) skorupiak planktonowy, roz Wielitka,
- 33) chroniony ptak leśny,
- 37) dramat Juliusza Słowackiego,
- 38) metal, który ma swoją epokę,
- 39) ostry zakręt górskiej drogi,
- 40) kolor wojskowego munduru,
- 41) warsztat meblarski.

Pionowo:

- 1) opłata za naukę w szkole,
- 2) delikatna tkanina na apaszki,
- 3) model z fabryki Renaulta,
- 4) niezdarna osoba, ofermą,
- 5) przyjaciółka Stasia i Nel,
- 6) czapeczka znad Morza Czarnego,
- 7) Indianie z Ameryki Północnej,
- 8) ... Jędrzejczak, mistrzyni olimpijska w pływaniu,



- 9) trawa, przysmak pandy,
- 13) Tezeusz dla Posejdona,
- 17) muszkieter z powieści Aleksandra Dumasa,
- 18) ozdobny krzew parkowy,
- 20) miejsce bitwy w kampanii wrześniowej,
- 21) tkanina na zimowe płaszcze,
- 22) część ceny detalicznej,
- 24) mały sklep z odzieżą,
- 25) oko wilka dla myśliwego,

- 26) ptak kojarzący się ze Świętem Dziękczynienia,
- 30) Adolf, aktor z filmu „Antek policmajster”,
- 31) domena Alberta Einsteina,
- 32) nasadnik, element architektoniczny,
- 34) wyrosła mocna i jędrna w wierszu Tuwima,
- 35) leśny domek z gałęzi i liści,
- 36) ukochany Afrodyty lub kwiat.

ROZWIĄZANIE NR 40



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Wrażliwość pomoże zrozumieć czyjeś emocje. Horoskop dzienny mówi, że przed tobą dobra chwila na wsparcie bliskiej osoby.

Ryby (19.02 - 20.03)

Nietypowy pomysł może okazać się strzałem w dziesiątkę. Horoskop na dziś bardzo wyraźnie podpowiada, że warto spróbować.

Baran (21.03 - 19.04)

Twoja konsekwencja zacznie przynosić efekty. Horoskop dzienny na wtorek radzi nie przestawać działać mimo drobnych przeszkód.

Byk (20.04 - 20.05)

Poczujesz dziś potrzebę zmiany. Horoskop dzienny zapowiada, że nawet drobny krok w nową stronę doda energii i wytrzymałości.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)

Intuicja podpowie ci właściwy kierunek. Horoskop na dziś radzi zaufać jej, szczególnie w sprawach relacji z innymi osobami.

Rak (22.06 - 22.07)

Szukaj równowagi między obowiązkami a odpoczynkiem. Horoskop dzienny na wtorek zapowiada, że czeka cię miłe spotkanie.

Lew (23.07 - 22.08)

Porządkowanie spraw przyniesie ulgę i spokój. Horoskop dzienny wyraźnie wróży, że małe decyzje dziś zbudują większy spokój jutra.

Panna (23.08 - 22.09)

Ktoś zwróci uwagę na twoją charyzmę. Horoskop na dziś to wskazówka, by wykorzystać te okoliczności do pokazania swoich pomysłów.

Waga (23.09 - 22.10)

Emocje mogą być dziś silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny na wtorek radzi znaleźć chwilę ciszy i zadbać o swoje potrzeby.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Rozmowa zmieni dziś więcej, niż myślisz. Horoskop dzienny radzi słuchać uważnie i mówić szczerze. Dzięki temu możesz sporo zyskać.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Spokój i cierpliwość przyniosą więcej niż pośpiech. Horoskop na dziś zapowiada, że przed tobą dobra chwila na małe przyjemności.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Energia sprzyja działaniu. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że jeśli zrobisz pierwszy krok w ważnej sprawie, los szybko odpowie.



Redaktor naczelny **Jarosław Jaz**.
Z-cy red. nac.: **Marcin Stefanowski, Wojciech Frelichowski, Ynona Husaim-Sobecka**.
Prezes Makroregionu **Piotr Grabowski**.
Dyrektor biura reklamy oddziału **Ewa Żelazko**.
Dyrektor marketingu **Robert Gromowski**.

Redakcja: **SKUPSIK**, ul. Henryka Pobożnego 19, tel. **59 848 81 00**,
redakcja.gp24@polskappress.pl, KOSZALIN, ul. Partyzantów 17,
tel. **94 347 35 52**, redakcja.gk24@polskappress.pl, SZCZECIN,
Al. Niepodległości 26/II, tel. **91 481 33 00**, redakcja.gs24@polskappress.pl.
Druk: Polska Press Oddział Poligrafia, 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229.

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca **Polska Press Sp. z o.o.**,
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

Prezes Zarządu Polska Press Grupy **Zenon Nowak**

Redaktor naczelny Polska Press Grupy **Marek Twaróg**
Dyrektor artystyczny **Tomasz Bocheński**
Dyrektor kolportażu **Tomasz Osoliński**
Biuro Konsumenta PPG, e-mail: biurokonsumenta@polskappress.pl, tel. 12 688 85 10



Duże zainteresowanie zaświadczeniami z ZUS do „stażowego”. Można sporo zyskać!

Małgorzata Stempieńska
malgorzata.stempinska@polskapress.pl

ZUS przyjmuje wnioski o zaświadczenia do „stażowego”, co może mieć wpływ m.in. na wymiar urlopu, dodatek za wysługę lat czy nagrody jubileuszowe. Zainteresowanie jest bardzo duże.

Wraz z nowym rokiem weszła w życie tzw. ustawa stażowa będąca jedną z najważniejszych od lat zmian na rynku pracy. Do stażu pracy są wliczane także te okresy, które do tej pory były ignorowane. To m.in. praca na zleceniu i prowadzenie własnej działalności. Przez lata prawo traktowało setki tysięcy osób jakby dopiero zaczynały karierę zawodową mimo, że pracowały przez 10, 15 czy 20 lat. Tyle że nie na etacie, co było głęboko niesprawiedliwe. Teraz to się zmieniło. Od 2026 roku do stażu pracy można doliczyć także:

- okresy opłacania składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe lub ubezpieczenie wypadkowe przez osobę prowadzącą pozarolniczą działalność gospodarczą oraz osobę współpracującą z osobą prowadzącą taką działalność;
- okresy podlegania ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym z tytułu: wykonywania umowy zlecenia lub innej umowy o świadczenie usług, do której stosuje się



Potwierdzaniem okresów naszej aktywności zawodowej zajmuje się ZUS

przepisy o zleceniu, wykonywania umowy agencyjnej, współpracy z osobą wykonującą umowę zlecenia, inną umowę o świadczenie usług lub umowę agencyjną, pozostawania członkiem rolniczej spółdzielni produkcyjnej, pozostawania członkiem spółdzielni kółek rolniczych;

- okresy zgłoszenia do ubezpieczenia zdrowotnego w ramach tzw. ulgi na start, tj. jako osoba podejmująca działalność gospodarczą i niepodle-

gająca ubezpieczeniom emerytalnemu i rentowym przez pierwsze 6 miesięcy jej prowadzenia, a także okresy opłacania składek przez osobę współpracującą z taką osobą;

- okresy, za które zostały sfinansowane składki na ubezpieczenia emerytalne i rentowe z tytułu sprawowania osobistej opieki nad dzieckiem w czasie zawieszenia działalności gospodarczej, zarówno przez przedsiębiorcę, jak i osobę współpracującą;

- okresy wykonywania pracy zarobkowej za granicą na innej podstawie niż stosunek pracy.

Zaświadczenie tylko elektronicznie

Potwierdzeniem okresów aktywności zawodowej zajmuje się ZUS. To właśnie on przyjmuje wnioski o zaświadczenia do „stażowego”. Wniosek o wydanie zaświadczenia o ubezpieczeniu dla celów doliczenia okresów do stażu pracy

USP, czyli za okres ubezpieczenia od 1 stycznia 1999 rokiem, jest dostępny na koncie w eZUS. Po zalogowaniu się do eZUS wniosek można złożyć wyłącznie w formie elektronicznej.

- Zgodnie z obowiązującymi przepisami, formularz nie jest dostępny w wersji papierowej. Zaświadczenie, decyzję oraz inne pisma w tej sprawie Zakład Ubezpieczeń Społecznych przekazuje wnioskodawcy wyłącznie elektronicznie - zazna-

cza Krystyna Michałek, regionalna rzeczniczka ZUS w województwie kujawsko-pomorskim.

Jak dodaje, zainteresowanie uzyskaniem zaświadczenia USP do „stażowego” jest bardzo duże. Do tej pory do ZUS-u w całym kraju wpłynęło 98 692 wniosków w tej sprawie.

Jeżeli wniosek o wydanie zaświadczenia dotyczy okresów sprzed 1 stycznia 1999 roku, nadal należy korzystać z wniosku US-7. Okresy te nie są zapisane na indywidualnym koncie ubezpieczonego, dlatego nie można ich wskazać we wniosku USP.

Jeżeli okres ubezpieczenia rozpoczął się przed 1 stycznia 1999 roku i trwał po tej dacie, należy złożyć dwa oddzielne wnioski:

- US-7 za okres ubezpieczenia sprzed 1 stycznia 1999 roku,
- USP za okres ubezpieczenia od 1 stycznia 1999 roku.

Gdy mamy zaświadczenie z ZUS

Otrzymane z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych zaświadczenie należy przekazać swojemu aktualnemu pracodawcy.

Jeżeli z jakiegos powodu ZUS nie będzie w stanie wydać takiego zaświadczenia (np. bo przepracowany okres był dawno temu), będziemy mieć możliwość udowodnienia stażu własnymi dokumentami.

©P

DROBNE

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 94 347 35 12
Przez internet: ibo.polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin: ul. Partyzantów 17, 75-411 Koszalin, tel. 94 347 35 12
Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 81 03
Oddział Szczecin: Al. Niepodległości 26/U1, 70-412 Szczecin, tel. 91 48 13 310

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH:

■ NIERUCHOMOŚCI
■ HANDLOWE
■ MOTORYZACJA

■ FINANSY/BIZNES
■ NAUKA
■ PRACA

■ ZDROWIE
■ USŁUGI
■ TURYSTYKA

■ BANK KWATER
■ ZWIERZĘTA
■ ROŚLINY, OGRODY

■ MATRYMONIALNE
■ RÓŻNE
■ KOMUNIKATY

■ ŻYCZENIA
■ /PODZIĘKOWANIA
■ GASTRONOMIA

■ ROLNICZE
■ TOWARZYSKIE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

KUPIĘ Twój problem z udziałem w nieruchomości, spadku! Nie wiesz co robić, nie dogadujesz się z rodziną, współwłaścicielem? Sprzedaj mi swój udział! 602738759

KUPIMY Twoje mieszkanie w Słupsku w każdym stanie technicznym i prawnym także udziały w nieruchomościach. Tel. 59 727 60 94

Praca

ZATRUDNIĘ

BUDOWLANCÓW, w tym elewacja tel. 508-158-100 GK

Motoryzacja

OSOBOWE SPRZEDAM

PRZEDSIĘBIORSTWO Zbożowo - Młynarskie „PZZ” w Stoilsławiu S.A., zaprasza do składania ofert na kupno samochodów osobowych:

1. Skoda Octavia IV 1.5 TSI e-Tec MR'20 E6d, wersja Ambition DSG, rok produkcji 2023
2. Skoda Octavia IV 1.5 TSI MR'20 E6d, wersja Ambition, rok produkcji 2023

Szczegóły na stronie internetowej: www.stoislav.com.pl

Usługi

AGD RTV FOTO

PRALKI naprawa w domu, 603 775 878

BUDOWLANO-REMONTOWE

MALOWANIE dachów. 788-016-988.

OD A do Z. Słupsk, 785167435

Rolnicze

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI nioski z jajem dowóz 600539790

AUTOREKLAMA

Polecamy →

TELEMAGAZYN

Twój wybór programów

telemagazyn.pl



Małgorzata Ostrowska jest wokalistką nie do zdarcia

Jerzy Wicher
Muzyka

Legenda polskiej sceny rockowej wraca na koncertowy szlak. Małgorzata Ostrowska wyrusza w jubileuszową trasę, podczas której razem z publicznością będzie świętować 45 lat swojej artystycznej kariery. To wyjątkowe wydarzenie dla wszystkich, którzy dorastali przy jej piosenkach, ale także dla młodszych słuchaczy odkrywających dziś energię i autentyczność polskiego rocka.

Artystka od lat uchodzi za jedną z najbardziej charyzmatycznych wokalistek w historii polskiej muzyki. Jej charakterystyczny głos, sceniczna energia i odważny wizerunek sprawiły, że na stałe zapisała się w historii krajowej sceny. Swoją karierę zaczynała w legendarnym zespole Lombard, który w latach 80. wprowadził do polskiej muzyki nową jakość – łącząc rockową energię z syntezatorowym brzmieniem i mocnymi, często społecznymi tekstami.

Dla wielu słuchaczy tamten czas do dziś kojarzy się z utworami, które stały się symbolami epoki. Podczas jubileuszowej trasy nie zabraknie największych przebojów artystki, takich jak Szklana pogoda, Meluzyna, Gołębi puch czy Mam dość. Publiczność usłyszy także energetyczne „Taniec pingwina na szkle” oraz



Jedno jest pewne – to będzie spotkanie z prawdziwą ikoną polskiej muzyki, którego miłośnicy nie tylko polskiego rocka nie powinni przegapić. Artystka wystąpi w Filharmonii dziś o godz. 19.

„Mister of America” – utwory, które od lat wywołują żywiołową reakcję podczas koncertów. Jubileuszowe występy będą jednak czymś więcej niż tylko przeglądem hitów. To muzyczna podróż przez wszystkie etapy kariery Małgorzaty Ostrowskiej – od drapieżnych i kolorowych lat 80., przez okres solowej twórczości, aż po najnowsze projekty. W programie koncertów znajdą się również utwory z płyty Legenda, która spotkała się z bardzo dobrym przyjęciem fanów i krytyków. Album ten jest powrotem artystki do rockowych

korzeni i dowodem, że jej energia sceniczna pozostaje niezmienna mimo upływu lat. Koncerty będą też okazją do wspomnień. Artystka zapowiada, że oprócz muzyki pojawią się także anegdoty z ponad czterech dekad pracy na scenie – historie z tras koncertowych, kulisy powstawania największych przebojów oraz opowieści o czasach, gdy polski rock był jednym z najważniejszych głosów młodego pokolenia. Dla wielu fanów będzie to spotkanie z muzyką, która towarzyszyła im w ważnych momentach życia. Piosenki Małgorzaty

Ostrowskiej przez lata stały się bowiem soundtrackiem kilku pokoleń słuchaczy – od tych, którzy pamiętają je z magnetofonowych kaset i radiowych list przebojów, po młodych fanów odkrywających dziś klasykę polskiego rocka. Jubileuszowa trasa to nie tylko podsumowanie imponującego dorobku, ale przede wszystkim dowód, że legenda polskiej sceny wciąż pozostaje w znakomitej formie. Energia, charakterystyczny głos i sceniczna charyzma sprawiają, że koncerty Małgorzaty Ostrowskiej nadal przyciągają tłumy.

KRÓTKO

SZCZECIN

Taki był Elvis Presley



Na najnowszej trasie koncertowej „Elvis i Inni - OCZAROWANIE” jeden z najlepszych polskich interpretatorów Elvisa Presleya i Franka Sinatry oczaruje niepowtarzalnym ciemnym tembrem głosu i niebywałą kreacją sceniczną. Mirosław Niewiadomski - „Elvis i Inni - Oczarowanie”, godz. 19, Nowa Dekadencja

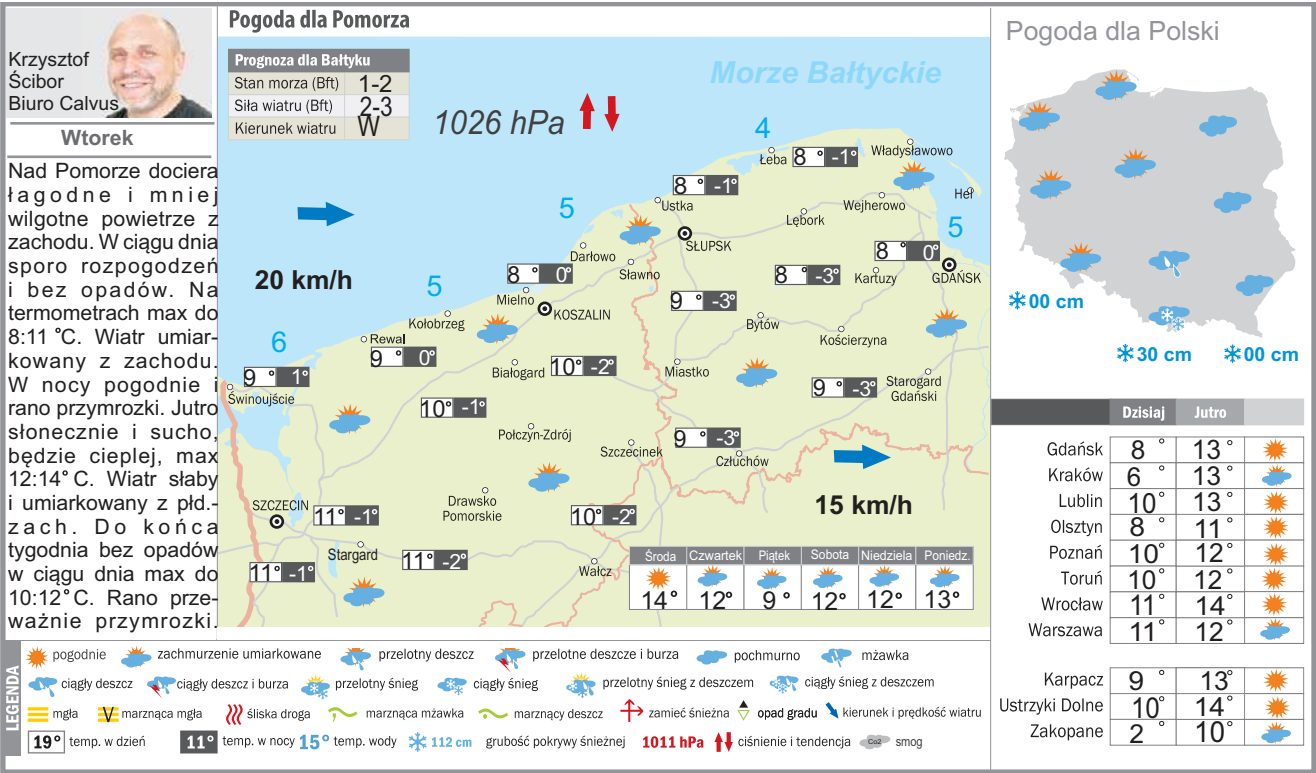
KOSZALIN

Zmartwychwstanie w DKF-ie

Film „Zmartwychwstanie” w reżyserii Bi Gan to niezwykle połączenie dramatu, science fiction i poetyckiego kina autorskiego. Akcja rozgrywa się w futurystycznym świecie, w którym ludzkość osiągnęła nieśmiertelność, ale w zamian utraciła zdolność snienia. Ta pozornie doskonała rzeczywistość staje się punktem wyjścia do refleksji nad naturą ludzkiej pamięci i tożsamości. Film został podzielony na sześć rozdziałów,

z których każdy symbolicznie odnosi się do jednego z pięciu zmysłów oraz umysłu. Reżyser prowadzi widza przez różne epoki i historie, tworząc wielowarstwową opowieść o ludzkiej egzystencji. Bohaterowie przemierzają kolejne światy i tożsamości, próbując odnaleźć sens w rzeczywistości pozbawionej snów. Twórca łączy elementy detektywistycznej narracji z surrealistyczną estetyką obrazu. Kino Kryterium, godz. 18

POGODA



SŁUPSK

Dzisiaj będzie bardzo śmiesznie



Z okazji 20 lecia, Kabaret Młodych Panów przygotował dla swoich fanów coś wyjątkowego - nowy premierowy program: „Z żartami nie ma żartów”. Program ten jest hołdem dla dotychczasowej drogi artystycznej i jednocześnie zaproszeniem do wspólnego świętowania tego wyjątkowego jubileuszu. W najnowszym programie widzowie będą mieli okazję ponownie spotkać się z ulubionymi postaciami, które na przestrzeni lat wywoływały najwięcej śmiechu i wzruszeń. Hala Gryfia, godz. 19

Raport kadrowiczów Urbana: show Piątka, kryzys kapitana

Damian Świderski
Piłka nożna

W miniony weekend Białoczerwoni rozegrali kolejne mecze w ligach zagranicznych. Ważne, bo za kilka dni trener Jan Urban ogłosi powołania do reprezentacji.

Dla wielu zawodników była to zatem ostatnia szansa, aby przekonać do siebie selekcjonera.

Popis dał Krzysztof Piątek. Grający w Katarze napastnik niedawno wrócił do strzelania bramek – po trzech miesiącach bez gola. W lutym zdobył dwie bramki, a w meczu przeciwko najslabszej w lidze Al Sailiya ustrzelił dublet. Były to gole na jeden i dwa do zera. Na dodatek asystował przy bramce na 3:0 dla Al-Duhail. To świetna wiadomość przed barażami.

Bramkę w lidze austriackiej strzelił Filip Różga. Młody skrzydłowy z dwoma minutowymi występami w reprezentacji Polski strzelił gola dla Sturm Graz w meczu 23. kolejki austriackiej Bundesligi, który odmienił losy rywalizacji. Drużyna Polaka sięgnęła po efektowne zwycięstwo nad Austrią Wiedeń. Nasz rodak zdobył bramkę już w 6. minucie, ale nie był to gol otwierający – gospodarze trafili już w pierwszej akcji meczu. Po голу Polaka Sturm ruszył do szturm i ostatecznie zanotował zwycięstwo aż 5:2. Dla Różgi był to trzeci gol w Grazu: dwie bramki strzelił w lidze, ma też na koncie trafienie w Pucharze Austrii.

Kacper Kozłowski też zgłosił akces do reprezentacji. Polski pomocnik w 65. minucie meczu Gaziantep FK z Antalyaspor podwyższył prowadzenie gości na 2:0. Drużyna Kozłowskiego wygrała 4:1. Kozłowski gra w Turcji od dwóch lat. Rozegrał tam 55 oficjalnych meczów, w których strzelił 9 goli i zaliczył 9 asyst.



FOT. SYLVIA DĄBROWA/POLSKA PRESS

Popis dał Krzysztof Piątek. Grający w Katarze napastnik w ostatniej kolejce ustrzelił dublet i dorzucił asystę

Kolejny mecz bez gola zaliczył Robert Lewandowski. Nasz kapitan zagrał całe spotkanie przeciwko Sevilli i miał nawet trzy okazje do strzelenia bramki, jednak uderzenia naszego snajpera były niecelne. Lewandowski denerwował się przy strzałach na maskę na twarzy, którą nosi z powodu złamanego oczodołu. Kontuzji nabawił się w meczu z Villarealem.

„Lewego” w meczu z Sevillą wyręczył Raphinha, strzelając trzy bramki, w tym dwie z rzutów karnych, co niepokoi, bo wydawało się, że do „jedenastek” podejdziesz właśnie Lewandowski. W drugiej połowie „Lewy” co prawda zagrał efektywnie do Joao Cancelo, który

strzelił bramkę, ale analitycy nie przyznali Polakowi asysty. Jutro Lewandowski powalczy w rewanżu Ligi Mistrzów z Newcastle, a przed barażami czeka go jeszcze jeden mecz ligowy – z Rayo. Będzie to dzień przed rozpoczęciem zgrupowania, które rusza 23 marca.

Liga Mistrzów, rewanż 1/8 finału: wtorek, 17 marca

godz. 18:45, Sporting - Bodo/Glimt (pierwszy mecz: 0:3); **godz. 21**, Arsenal - Bayer Leverkusen (1:1); Chelsea - PSG (2:5); Manchester City - Real Madryt (0:3).

środa, 18 marca

godz. 18:45, Barcelona - Newcastle (1:1); **godz. 21:00**, Bayern - Atalanta (6:1), Liverpool - Galatasaray (0:1), Tottenham - Atletico Madryt (2:5).

Weekendowe występy reprezentantów Polski w ligach zagranicznych

Bramkarze:

Kamil Grabara (VfL Wolfsburg) – 90 minut w zremisowanym 1:1 meczu z Hoffenheim. Łukasz Skorupski (Bologna) – 90 minut w wygranym 1:0 meczu z Sassuolo – kontuzja.

Obroncy:

Jan Bednarek (FC Porto) – 90 minut w wygranym 3:0 z Moreirense. Matty Cash (Aston Villa) – stłuczenie i poza kadram w przegranym 1:3 meczu z Manchesterem United.

Tomasz Kędziora (PAOK Saloniki) – 90 minut i żółta kartka w wygranym 3:0 meczu z Levadiakosem.

Jakub Kiwior (FC Porto) – 90 minut w wygranym 3:0 z Moreirense.

Jan Ziółkowski (AS Roma) – 21 minut w przegranym meczu 1:2 z Como.

Pomocnicy:

Jakub Kamiński (FC Köln) – 90 minut w zremisowanym 1:1 meczu HSV.

Kacper Kozłowski (Gaziantep) – 87 minut, bramka i żółta kartka w wygranym 4:1 meczu z Antalyaspor.

Filip Różga (Sturm Graz) – 63 minuty, bramka i żółta kartka w wygranym 5:2 meczu z Austrią Wiedeń.

Jakub Moder – 90 minut i żółta kartka w wygranym 2:1 meczu z Excelsiorem.

Michał Skórak (KAA Gent) – 90 minut w wygranym 2:0 meczu z Zulte Waregem.

Bartosz Slisz (Broendby Kopenhaga) – 90 minut w przegranym 0:1 meczu z Viborgiem.

Sebastian Szymański (Rennes) – 21 minut w przegranym 1:2 meczu z Lille.

Przemysław Frankowski (Rennes) – 21 minut i żółta kartka w przegranym 1:2 meczu z Lille.

Nicola Zalewski (Atalanta Bergamo) – 65 minut w zremisowanym 1:1 meczu z Interem.

Piotr Zieliński (Inter Mediolan) – 90 minut w zremisowanym 1:1 meczu z Atalantą.

Napastnicy:

Adam Buksa (Udinese) – poza kadram meczową z Juventusem (0:1).

Robert Lewandowski (FC Barcelona) – 90 minut w wygranym 5:2 meczu z Sevillą.

Krzysztof Piątek (Al-Duhail) – 90 minut, dwa gole i asysta w wygranym 4:0 meczu z Al Sailiya.

Karol Świderski (Panathinaikos Ateny) – 81 minut w zremisowanym 0:0 meczu z Panetolikosem.

© P

Kolejny gol Pietuszelewskiego i problemy ze zdrowiem. Dziwna odpowiedź Urbana

Damian Świderski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. W niedzielnym meczu przeciwko ekipie Moreirense FC Oskar Pietuszelewski ponownie błysnął nietuzinkowym talentem.

Tuż przed upływem pierwszego kwadransu Gabri Veiga skutecznie dobił uderzenie Pietuszelewskiego, a w 30. minucie młodziutki Polak wpisał się na listę strzelców, pokonując w efektywny sposób bramkarza rywali. Dla 17-latkę jest to trzecia bramka dla FC Porto w dziewiątym meczu! Trzy gole to wynik Pietuszelewskiego z jesieni tego roku, tyle że wtedy biegał w barwach Jagiellonii i rozegrał dwukrotnie więcej spotkań.

Niestety, w 55. minucie Pietuszelewski źle się poczuł i musiał zejść z murawy. Trener Francesco Farioli wyjaśnił po meczu, że 17-latek w tygodniu był chory i mimo świetnej gry w pierwszej połowie w drugiej przebyta żółdkowa infekcja dała o sobie znać i gwałtownie osłabił. Pro-

blem zdrowotny zgłosił zresztą szkoleniowcowi już w przerwie.

Czy te problemy spowodują, że zbierający świetne recenzje w Portugalii Pietuszelewski nie zostanie powołany do pierwszej reprezentacji na baraże? W programie Canal+ dość wymijająco odpowiedź dał trener Jan Urban. Zapytany o skrzydłowego FC Porto, selekcjoner odpowiedział:

Wcześniej mogliśmy brać Oskara do pierwszej reprezentacji, tylko kosztem kogo – za Nicolę Zalewskiego czy za Jakuba Kamińskiego? Teraz Zalewskiego nie będzie w pierwszym spotkaniu barażowym z Albanią i może uznamy, że Oskar jest nam potrzebny. Będziemy go obserwować, ile będzie grał w Porto, jak będzie grał, czy my w danym momencie potrzebujemy jego, czy uznamy, że może jednak ktoś doświadczony da nam zdecydowanie więcej.

Zatem kibice muszą uzbroić się w cierpliwość i poczekać do najbliższego piątku, bo wtedy PZPN ogłosi powołania trenera Urbana na baraże o mundial.

© P



FOT. JOSE COELHO/PAP/EP

Oskar Pietuszelewski opuścił plac gry w 55. minucie. W pierwszej połowie wpisał się na listę strzelców

Rusza turniej w Miami. Iga Świątek spadła w rankingu

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

TENIS ZIEMNY. W Miami na Florydzie rusza drugi z rzędu turniej rangi 1000. W USA polskie tenisistki już dziś zagrają swoje pierwsze mecze.

Magdalena Fręch w pierwszej rundzie skonfrontuje się z McCartney Kessler (51. WTA, USA). Na kortach twardych zagra też Magda Linette. W 1/32 finału jej rywalką będzie reprezentująca Francję War-

wara Graczeva (58. WTA). Iga Świątek rozstawiona z numerem drugim turniej Miami Open, podobnie jak w Indian Wells, rozpozownie od drugiej rundy. W 1/32 finału rywalką najlepszej polskiej zawodniczki będzie zwyciężczyni meczu Linette z Graczewą. Jeśli Poznanianie uda się wygrać, to w Miami już w drugiej rundzie dojdzie do wywołującego zawsze dodatkowy dreszczyk pojedynku polskich tenisistek.

O ewentualny ćwierćfinał Świątek, która wygrała Miami

Open w 2022 roku może ponownie (jak miało to miejsce w Indian Wells) spotkać się z Karoliną Muchovą (13. WTA) lub inną Czeszką Katariną Siniakovą (44. WTA). W przypadku wyrównania przez sześciokrotną mistrzynię Wielkiego Szlema zeszłorocznego wyniku w Miami, zmierzyć się może z turniejową „ósemką” Rosjanką Mirrą Andriejewą albo Kanadyjką Victorią Mboko (10. WTA). W półfinale na kursie kolizyjnym Świątek może znaleźć się rozstawiona z numerem cztery „Coco” Ga-

uff z USA lub jej rodaczka, turniejowa „szóstka” Amanda Anisimova czy też rozstawiona z „dwunastką” – niewygodna dla Igi ostatnio – Szwajcarka Belinda Bencic.

W Miami rywalizować będą też mężczyźni, a wśród nich Kamil Majchrzak i Hubert Hurkacz. W najnowszych zestawieniu ATP Majchrzak utrzymał 57. pozycję, a Hurkacz spadł z 71. na 75. miejsce. Wciąż prowadzi Hiszpan Carlos Alcaraz, przed Włochem Jannikiem Sinnerem. Trzeci pozostaje Serb Novak Djoković.

Spadek w rankingu WTA

W najnowszym notowaniu światowego rankingu tenisistek Świątek spadła z drugiego na trzecie miejsce, wyprzedziła ją Kazaszka Jelena Rybakina. W klasyfikacji WTA nadal prowadzi Białorusinka Aryna Sabalenka, która dzięki zwycięstwu w turnieju w Indian Wells powiększyła przewagę. Sabalenka w niedzielnym finale pokonała w trzech setach Rybakinę. Kazaszka, która imponuje formą od końcówki zeszłego sezonu, już

dzięki awansowi do półfinału zdołała wyprzedzić Świątek i awansować na najwyższe w karierze drugie miejsce. Sabalenka wyprzedza ją o 3242 punktów.

Iga w Indian Wells odpadła w ćwierćfinale. Do wyprzedzającej ją Rybakiny traci 370 punktów. Poprzednio poza najlepszą dwójką była w sierpniu ubiegłego roku. Spadki o jedną pozycję zanotowały Fręch, która obecnie jest 37., a także Magda Linette – aktualnie 50. w zestawieniu.

© P

SPORT

www.sportowy24.pl

Mateusz Bereźnicki wciąż niepokonany na zawodowym ringu

Jakub Lisowski
sport@gs24.pl

BOKS. Mateusz Bereźnicki (związany ze Skorpionem Szczecin) pokonał jednogłośnie na punkty dużo bardziej doświadczonego Cristianą Lopeza podczas gali KnockOut Night 44.

Pojedynek Bereźnickiego z Kubańczykiem Lopezem był jednym z najważniejszych wydarzeń gali w Jastrzębiu. Szczecinianin regularnie zdobywa złote medale w MP w boksie amatorskim, reprezentował Polskę podczas igrzysk w Paryżu. Ostatnio dla kadry nie walczył (choć ma do tego prawo), bo selekcjoner Grzegorz Proksa go pomijał przy powołaniach. Mimo to - Bereźnicki jeszcze nie podjął decyzji, by całkowicie zaangażować się w boks zawodowy. Wciąż się

tęgo uczy. Walka z Lopezem też temu służyła. Po raz pierwszy dla szczecinianina - 6 rund.

- Byłem przygotowany nawet na więcej rund - podkreślał po wygranej.

W pojedynku miał przewagę, kontrolował rytm, ale w dwóch ostatnich rundach zebrał trochę ciosów. Mimo to wygrał jednogłośnie na punkty (58:56, 59:55 i 58:56).

Jego postawa została różnie oceniona przez obecnych i byłych polskich bokserów. Były pochwały, ale i niedoskonałości też zostały wypunktowane.

- Ta walka to dla mnie kolejna lekcja, zebranie doświadczenia. To był dobry przeciwnik na tym etapie - mówił sam Bereźnicki, którego trenerem był Karol Chabros ze Skorpiona.

Nie ma jeszcze decyzji, kiedy znów Bereźnicki powalczy w ringu. ©©



Mateusz Bereźnicki momentami miał dużą przewagę w pojedynku z Kubańczykiem

KOSZYKÓWKA

Żak Insta-Serwis Koszalin pokonał Sokoła Międzychód 80:64 (23:9, 21:15, 11:23, 25:17) w 28. kolejce II ligi mężczyzn. Najwięcej punktów dla Żaka zdobyli: Mateusz Samiec - 22 (na zdj.) oraz Franciszek Janus i Łukasz Walkowiak po 13. Podopieczni Tymoteusza Solarczyka zajmują 4. pozycję w tabeli. Trudno będzie ją poprawić, bo do końca rundy zasadniczej zespołom pozostały 2-4 mecze.



FOT. PZKOSZ.PL

I LIGA FUTSALU

Drużyna Futsalu Szczecin podejmowała w 18. kolejce Red Devils Chojnice i po голу pół minuty przed końcem przegrała 0:1. Szczecinianie zajmują 6. miejsce. W najbliższą niedzielę FS ma podjąć Bonito Białystok.

Wychowankowie Bałtyku: jeden strzela, drugi czeka

Jakub Lisowski
sport@gs24.pl

PIŁKA NOŻNA. Byli piłkarze Pogoni Szczecin - Kacper Kozłowski i Adrian Benedycki zdobyli bramki w lidze tureckiej. Czy wkrótce pomogą kadrze narodowej?

Kozłowski (wychowanek Bałtyku Koszalin) drugi sezon gra w Gaziantep FK. W poprzednim zagrał 27 spotkań w lidze, strzelił 4 bramki i zanotował 5 asyst. W obecnym już jest lepiej pod względem bramek.

W meczu z Antalyaspor Kozłowski po raz 5. wpisał się na listę strzelców, a przy okazji zanotował bardzo efektowną asystę (po wrzutce z rzutu różnego zgrał do kolegi piętą) i to było jego drugie kluczowe podanie w sezonie. W swoim klubie (8. miejsce w tabeli) gra regularnie i w podstawowym składzie. To duże atuty, by w tym tygodniu cieszyć się z powołania do reprezentacji Polski (dotychczas zanotował 7 występów). Selekcjoner Jan Urban w piątek ogłosi nominacje.

Na powołanie po cichu może liczyć Adrian Benedycki, który w lutym został wypożyczony z włoskiej Parmy do tureckiej Kasimpasy. W dwóch ostatnich meczach strzelał po bramce i w sumie ma 6 występów i 3 gole.

Podczas weekendowego meczu z Eyupsporem Benedycki spotkał innego byłego Por-



Kacper Kozłowski (ciemny strój) regularnie gra w tureckiej ekstraklasie, więc może oczekiwać powołania do reprezentacji Polski

townika - Mateusza Łęgowskiego, który w swoim zespole raz gra od początku, a raz wchodzi z ławki. W weekend był zmiennikiem. Kluby eks-Portowców będą bronić się przed spadkiem.

We Włoszech jest jeszcze większa kolonia byłych graczy Pogoni, ale różnie sobie radzą. Pecha ma Adam Buksa, który z powodu problemów z łydką nie zagrał w meczu Udinese - Juventus (0:1) i nie wiadomo, jak poważny to uraz. Buksa był raczej pewniakiem do powołania do kadry.

Kolega klubowy Buksy - Jakub Piotrowski z „Juve” zagrał tylko w ostatnim kwadransie.

Ich zespół prowadzony przez Kostę Runjaica zajmuje 11. pozycję w Serie A.

Sebastian Walukiewicz na początku marca pauzował za żółte kartki i z tego względu tydzień temu był rezerwowym w meczu swojego Sassuolo z Lazio. Drużyna przegrała 1:2, więc na Bolognę sztab przywrócił Walukiewicza do podstawowego składu. Sassuolo jednak przegrało 0:1 i zajmuje 9. lokatę.

We Włoszech jest od niedawna Adrian Przyborek (też wychowanek Bałtyku). Jego Lazio w niedzielę pokonało lidera - AC Milan (1:0), a 19-letni pomocnik był na ławce rezer-

wowych i wciąż nie doczekał się debiutu w Serie A. Rzymianie są na 10. miejscu w tabeli.

W Parmie jest też Pontus Almqvist, ale od stycznia nie gra, bo leczy naciągnięcie uda.

Piotr Parzyszek w lutym związał się z czołowym zespołem Uzbekistanu - Paxtakorem Taszkient i w weekend mógł zdobyć Superpuchar. Drużyna Parzyszka straciła bramkę w meczu z Neftchi Fargona w 17. minucie i już nie odrobiła strat. Były napastnik Pogoni grał od 61. minuty.

18 bramek w II lidze Arabii Saudyjskiej ma już Eftymis Koulouris. Jego drużyna Al-Ula jest 3. w tabeli i walczy o awans. ©©

Drużyna Piłki Ręcznej Koszalin z „planową” porażką na parkiecie mistrzyń Polski

Jakub Lisowski
sport@gk24.pl

Zagłębie Lubin raz jeszcze potwierdziło, że jest w obecnym sezonie za mocnym rywalem dla PR Koszalin. W niedzielny wieczór koszalinianki uległy 35:25.

W rundzie zasadniczej PR Koszalin przegrywał z Zagłębiem 26:39 i 31:36. W niedzielę sytuacja się nie zmieniła, a mistrzyni Polski wygrały pewnie.

Od początku Zagłębie budowało swoją przewagę i po 8 minutach prowadziły aż 7:1. Ko-

szalinianki były nieskuteczne, źle wracały do obrony, a nawet gdy już to zrobiły - było sporo luk w ich szeregach. Zagłębie potrafiło z tego korzystać.

Po zabranym czasie przyjezdne poprawiły się, ta różnica już nie rosła tak szybko, ale Zagłębie miało ten mecz pod pełną kontrolą. Do przerwy prowadziły 18:10. Druga połowa bez emocji.

- Graliśmy na trudnym terenie u mistrza Polski, który walczy o złoty medal i nikt nie mówił, że będzie łatwo. Dodatkowo, tuż przed meczem rozchorowały się Elif Aydin i Mai Gomaa, więc

obie nie były w pełni sił. Na kilka tygodni wypadła nam też Ivana Arsenievska. Wyglądaliśmy całkiem nieźle, ale rywal był wymagający, straciliśmy kilka kluczowych zawodniczek i nieszczęśliwym splotem zdarzeń, niemal prosto z autokaru wyszliśmy na boisko. Dlatego wynik jest taki jaki jest. Oczywiście, brakowało nam skuteczności i trochę dynamiki, ale nie mam żalu do dziewczyn. Poza sportowymi, było wiele innych okoliczności, które miały wpływ na przebieg i rezultat tego spotkania - tłumaczył Dmytro Hrebeniuk, trener Piłki Ręcznej Koszalin.

Zagłębie jest na pozycji lidera i z MKS Lublin będzie walczyć o mistrzostw Polski. Koszalinianki są na 4. pozycji, ale z przewagą ledwie 2 punktów nad Kobierzycami i Gnieznem. W czwartek PR podejmie KPR Kobierzyce.

Zagłębie Lubin - PR Koszalin 35:25 (18:10)
Zagłębie: Zima, Piotrowska, Malickiewicz - Matieli 5, Cardoso de Castro 5, Pietras 5, Jakubowska 5, Janas 5, Grzyb 2, Romero 2, Kochaniak 2, Fraga 2, Jureńczyk 2, Cavo 1, Fernandes 1, Drabik.

PR: Gomaa, Klarkowska - Knezevic 8, Bayrak 5, Kovarova 3, Nowicka 3, Furmanets 3, Żmijewska 2, Rycharska 1, Jura, Naumczyk, Lasek, Aydin. ©©



Zespół Zagłębia (pomarańczowe stroje) miał więcej argumentów od drużyny PR Koszalin